Nr 35. Dnia 14 Lutego. Sobota. Dnia 2 (14) Lutego 1874 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi. **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80 półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś S. Walentego Kapłana M.
Niedziela ŚŚ. Faustyna i Jowity MM.
Poniedziałek Ś. Juljanny P. M.
Wtorek: ŚŚ. Sylwiusza B. i Donata M.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 20 — Długość dnia godzin 9 min. 49.
Zachód „ „ 5 „ 9 — Przybyło „ „ 2 „ 11.

Sroda: Ś. Konstancji Panny M.
Czwartek: Ś. Konrada Wyznawcy.
Piątek: ŚŚ. Eucharjusza i Leona.
Sobota: Ś. Eleonory Panny.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

—Jutro, w Poniedziałek i we Wtorek, jako w ostatnie trzy dni Zapust, odprawiać się będą 40-to godzinne Nabożeństwa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem tak w czasie Summy jak i w czasie Nieszporów, w kościołach: Ś go Krzyża, Ś-go Ducha wprost ulicy Mostowej i Ś go Kazimierza na Nowem-Mieście.

Początek tego rodzaju Nabożeństwa dał w roku 1534 Ojciec Józef, słynny kaznodzieja Zakonu Kapucynów, na pamiątkę 40-tu godzin, w ciągu których ciało Chrystusa Pana spoczywało w grobie, jakoteż na uproszenie u Boga odwrócenia klęski wojny;—później zaś do tego pierwszego powodu, przyłączył się inny, to jest naprawa tym publicznym i uroczystym hołdem wszelkich nadużyć popełnianych podczas karnawału.

Papież Benedykt XIV i Klemens XIII nadali Odpusty zupełne wszystkim wiernym, którzy wyspowiadawszy się i przyjąwszy Komunję Świętą, nawiedzą przynajmniej raz jeden w ciągu tych trzech dni wystawiony ku czci publiczny Przenajświętszy Sakrament.

— Dzisiejsza uroczystość Ś-go Walentego obchodzoną będzie w dniu jutrzejszym w kościele Świętego Ducha Odpustem zupełnym.

— Najjaśniejszy Pan, na pamiątkę uroczystego dnia ślubu Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżniczki Marji Aleksandrówny, według uchwały Komitetu Ministrów, 9 stycznia 1874 roku, Najwyżej rozkazać raczył: 1) Osoby, które skorzystały do 1 stycznia 1874 roku z pożyczek ze skarbu w skutku pożarów, wylewów i innych nieszczęśliwych wypadków, uwolnić od solidarnej wzajemnej odpowiedzialności. 2) Co do pożyczek, udzielonych ze skarbu do 1 stycznia 1874 roku osobom poszkodowanym w skutku pożarów, wylewów i innych nieszczęśliwych wypadków, umorzyć i darować wszystkie zaległości przypadające od takich dłużników, od których wszystkie wniesione do 1 stycznia 1874 r. wypłaty, wraz z procentami i karami, pokrywają pierwotny dług kapitalny, a innym dłużnikom umorzyć co do takich pożyczek procenta za opóźnione wypłaty. (D. W.)

— Najjaśniejszy Pan, 28 grudnia, Najmiłościwiej raczył udzielić w wydziale Ministerstwa Oświecenia Publicznego. według opinji Komitetu Ministrów, następujące nagrody: Awansowani zostali za odznaczenie się: na rzeczywistego radcę stanu, dyrektor Warszawskiego szóstego gimnazjum męzkiego, radca stanu Beckman; na radców stanu, radcy kolegjalni: naczelnik Chołmskiej dyrekcji naukowej Markow; nauczyciel Warszawskiego trzeciego gimnazjum męzkiego Izdebski; nauczyciel Warszawskiego pierwszego progimnazjum męzkiego Skupiewski; nauczyciel Warszawskiego trzeciego gimnazjum żeńskiego, radca dworu Timajew i niemający rang: naczelnik Siedleckiej dyrekcji naukowej Piotr Rublewski i dyrektor Warszawskiego pierwszego gimnazjum męzkiego Jefim Krzyżanowski; udzielone zostały: oznaki orderu św. Anny 2-ej klassy z koroną Cesarską; zwyczajnym profesorom Cesarskiego Warszawskiego uniwersytetu: radcy stanu Aleksiejewowi, radcy dworu Tyrchowskiemu; dziekanowi, asesorowi kolegjalnemu Brodowskiemu; order św. Anny 2-ej klassy: naczelnikowi Suwałkskiej dyrekcji naukowej, rzeczywistemu radcy stanu Szczebalskiemu; zwyczajnemu profesorowi Cesarskiego Warszawskiego uniwersytetu, radcy dworu Andrejewowi; inspektorowi szkół miasta Warszawy, asesorowi kolegjalnemu Hornbergowi; dyrektorowi Warszawskiego trzeciego gimnazjum męzkiego, radcy honorowemu Stefanowiczowi; niemającym rang: dyrektorowi Siedleckiego gimnazjum męzkiego Ponomarewowi i zwyczajnemu profesorowi Cesarskiego Warszawskiego uniwersytetu Struvemu; oznaki orderu św. Stanisława 2-ej klassy z koroną Cesarską: byłemu inspektorowi Pinczowskiego progimnazjum klasycznego męzkiego, radcy kolegjalnemu Dębickiemu; dyrektorowi Warszawskiego czwartego gimnazjum męzkiego, radcy dworu Bulmeringowi; pełniącemu obowiązki inspektora i nauczycielowi Łomżyńskiego gimnazjum męzkiego, radcy honorowemu Carewskiemu; lektorowi Cesarskiego Warszawskiego uniwersetetu, sekretarzowi kolegjalnemu Bergowi; niemającym rang; pełniącemu obowiązki szefa Kancelarji Warszawskiego okręgu naukowego Sergjuszowi Nikolskiemu i docentom Cesarskiego Warszawskiego uniwersytetu: lekarzowi Piotrowi Seifmanowi i Ludwikowi Neugebauerowi; order św. Stanisława 2-ej klassy z koroną Cesarską: zwyczajnym profesorom Cesarskiego Warszawskiego uniwersytetu: radcy dworu Wostokowowi i radcy honorowemu Makuszewowi (D. W.)

∞ W dniu 11 b. m. i r. w kościele Przemienienia Pańskiego, pobłogosławiony został związek małżeński między panem **Florjanem Bielickim** a panną **Leokadją Biernacką**. —1841—

Wiadomości miejscowe.

═ Dziś o 10-ej zrana dopiero ucichły ostatnie odgłosy orkiestry przygrywajecej balowi kawalerskiemu wydanemu w Resursie Kupieckiej, przez młodzież, pragnącą się odwdzięczyć rodzinom u których w tym karnawale gościnne zyskała przyjęcie.

Zabawa więc przeciągnęła się przez całą noc i dopiero po uwieńczeniu okazałej wieczerzy przez poranne śniadanie, skoczny mazur zakończył tańce i był hasłem rozjeżdżania się do domów.

Par tańczyło przeszło czterdzieści.

Obowiązki gospodyni balu przyjęła na siebie hrabina Januszowa Rostworowska wraz z pannami: Józefą Kuczyńską, hrabianką Taidą Potocką, Jadwigą Rulikowską, Marją Skarzyńską, hrabianką Marją Sołtyk i MarjąSzlubowską.

Gospodarzami którzy się podpisali na zaproszeniach byli panowie: Bronisław Dobiecki, Jan Ostrowski, Władysław Rembieliński, Stanisław Skarzyński, książe Józef Sułkowski i Michał Trembicki.

Tańce przez dziewięć blisko godzin szły ciągle ożywione, a niepotrzebujemy dodawać, że w liczbie tancerek znajdowały się piękności, których tak licznem gronem, niekażde większe miasto w Europie poszczycić by się mogło.

Do tańców przygrywała muzyka pana Lewandowskiego, przy kolacji zaś grała muzyka węgierska. Perystyl i schody, ozdobione były szpalerem egzotycznych roślin i kwiatów, pomiędzy któremi goście jak pośród alei ogrodowych przechodzili.

Kwiaty również i krzewy zdobiły całą salę, a kolumny owinięte bluszczem miłe wrażenie sprawiały.

Krzewów i kwiatów dostarczył p. Dobrowolski ogrodnik ogrodu Saskiego.

* * *

Dziś o godzinie 11-tej zwiedzaliśmy salę i wyglądała ona jak plac boju, z którego walczący się przed chwilą oddalili.

Służba krzątała się gorliwie, trzeba było bowiem przygotować wszystko na dzisiejszy znów bal, który ma się odbyć jak wiadomo na dochód studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Wszystkie wczorajsze ozdoby sali, schodów i perystylu pozostaną odświeżone i przyprowadzone znów do pierwotnego stanu.

Tym sposobem jedna zabawa wspomaga drugą i daje do niej hasło.

═ Z angielskiego targu na węgle wiadomości są pocieszające. Wprawdzie nie londyński targ na węgle, gdzie redukcja wynosiła na początku stycznia 4 szylingi, daje rękojmią tańszych cen, bo targ londyński zawisł w znacznej mierze od okolicności przypadkowych, jak np. od zmiany pogody; ale wszystkie niemal wielkie okręgi rękodzielnicze okazują dążność zniżkową, a trudno też wyobrazić sobie konjuktury korzystniejsze od obecnych. Zima przebyła już swój punkt kulminacyjny, popyt na potrzebę domową naturalnie coraz mniejszy; na składach ustawicznie węgla przybywa, a ponieważ równocześnie nowe szyby otwarto lub niezadługo się otworzą, przeto spodziewać się można uiemałej redukcji cen wczasie niezbyt długim.

═ Dochodzi nas smutna wiadomość o stanie zdrowia utalentowanego malarza Maksymiljana Gierymskiego. Choroba piersiowa bardzo rozwinięta sprawiła, że lekarze wysłali artystę z Monachium do Rzymu, gdzie obecnie przebywa, pielęgnowany przez młodszego brata Aleksandra, także malarza. W Rzymie zdrowie Maksymiljana nie polepszyło się, jest niepewność czy przejdzie szczęśliwie tę chorobę.

═ Aleksander Zarzycki, Dyrektor Towarzystwa Muzycznego, jak słyszeliśmy, zamierza dać koncert w połowie przyszłego miesiąca.

═ Hans v. Bülow, jeden z najznakomitszych w Europie fortepjanistów, solista Dworu N. Cesarza Niemieckiego, w końcu miesiąca bieżącego przybywa do naszego miasta, gdzie jak nam wiadomo, zamierza dać koncert, poczem udaje się w dalszą podróż do Petersburga i innych główniejszych miast cesarstwa. Obecnie Hans v. Bülow bawi w Londynie, gdzie urządzane przez niego wieczory Poniedziałkowe, cieszą się niesłychanym powodzeniem.

═ Korrespondent „Gazety Polskiej“ z Mławy donosi, że we wsi Dębska, w mieszkaniu gospodarza nazwiskiem Karolewicza, *przeszkadza*. Czytelnicy obznajmieni są zapewne ze znaczeniem tego wyrazu bardzo często dotychczas jeszcze przez lud nasz używanego. Więc słychać tam rozmaite odgłosy, pukania, drapania, latają po izbie kawałki drzewa, cegły i pecyny, a jak w drodze swojej spotkają głowę albo inną część ciała przemieszkujących w tej izbie, albo nawiedzających ją, następuje starcie pomiędzy *człowiekiem* a *rzeczą*, według wyrażenia Wiktora Hugo, często nieprzyjemne dla tego pierwszego.

Nie pomogło nawet zejście na miejsce urzędu gminnego, duchy bowiem nie zważając na powagę urzędową, uderzyły kawałkiem dachówki pisarza gminnego w piersi, zaś pomocnikowi jego spuściły kulkę gumy na nos. Kulka lekko pociągnęła po tej ozdobie twarzy i spuściła się na ziemię.

Winę całego *zadania* okoliczni wieśniacy składają na mularza Stypińskiego, który rozgniewany na Karolewicza skutkiem jakiejś sprawy o przestawienie pieca, przyrzekł mu zemstę i dokonał tego sprowadzając duchów przeszkadzających.

Według twierdzenia włościan, Stypiński przyznał się do winy, ale powiedział, że *zadania* na razie odwrócić nie może.

Ztąd naturalnie różne odgróżki na Stypińskiego dla którego cała ta sprawa może się źle skończyć.

Żaden z okolicznych włościan, nie wyjąwszy urzędu gminnego, który jak Dydona, sam doświadczywszy złego, nauczył się w nie wierzyć, nie wątpi w prawdziwość objawów *przeszkadzania*, które trwa aż dotychczas.

Korrespondent zjeżdżał na miejsce po nocy umyślnie dla sprawdzenia rzeczy. Programmat duchów obiecano mu wyraźnie na piątą z rana, ale korrespondent zrobił jak ów anglik, który zajechawszy na ostatnie krańce Norwegji dla przypatrzenia się tam słońcu raz na pół roku wschodzącemu, zaspał sprawę. Korrespondent zamiast o piątej zbudził się o szóstej i duchy w jego nieobecności odbyły całe przedstawienie. Przypisuje on to wszystko figlom jakiegoś sąsiada; dziwi nas jednak, że zjechawszy sam na miejsce dla naocznego przekonania się, nie uczynił jednak tego, i tylko całą wiadomość zaczerpnął z opowiadań Karolewicza, włościan i urzędu gminnego. Przecież jeżeli duchy stawiły się na słowie, to i on mógłby był to samo uczynić, i przekonać się naocznie przez ściśle wybadanie miejscowości i objawów o zasadności swojego twierdzenia.

═ Wspomniona w onegdajszym numerze pisma naszego płaskorzeźba „Chrzest Chrystusa“, skutkiem uszkodzenia od wilgoci wyjęta z muru, przez jakiś czas dla przywrócenia pierwotnej białości a objęta w architektoniczne ramy z marmuru włoskiego Bardiglio, temi dniami napowrót w kościele Archikatedralnym Śgo Jana, wmurowana nie jest bynajmniej z alabastru lecz z marmuru karraryjskiego wykonaną. Zauważaliśmy, że cień filaru z amboną tworzy niekorzystne światło, odejmując całą wartość artystyczną tej pracy.

Gazeta „Corespondence de Rome“ Nr 364, wspomina, iż takową płaskorzeźbę w dniu 24 czerwca 1865 w Bazylice Śgo Jana Loretańskiego po nabożeństwie pontyfikalnem p. Bolesław Syrewicz, wówczas akademik Ś-go Łukasza, przedstawił Ojcu świętemu, którą jako ofiarę od artysty dla warszawskiej Katedry poświęcił; a w dowód swego zadowolenia, udzielił p. *Syrewiczowi* medal srebrny, commemoratio, który też wraz z listem łacińskim z rąk rektora Uniwersytetów Rzymskich, księcia kardynała Altierego, artysta otrzymał.

═ Dowiadujemy się, że Dyrektor opery naszej pan Adam Münchheimer przedsięwziął wznowienie jednej z najpiękniejszych oper nieodżałowanego Moniuszki, p. t. „Straszny Dwór.“ Wiadomość ta ucieszy zapewne wielbicieli zawcześnie zgasłego mistrza.

═ Według powziętych w tej chwili pewnych wiadomości pan Newil tragik o którego pobycie w Warszawie kilkakrotnie już wspominaliśmy wystąpić ma na scenie tutejszej we wtorek w roli „Otella“. Pierwsza próba już się dziś odbywa. Pan Newil grać będzie w języku angielskim.

═ Wczorajsze przedstawienie „Balu maskowego“ przez truppę włoską, jako całość było zadawalające, chociaż rola Amelji jest cokolwiek za wysoką dla p. Pasqua, a rola księcia wymaga tenora o wyższej skali niż p. Celestini. Publiczność przyjmowała artystów częstemi oklaskami, a w akcie 4-tym panna Mecocci śpiew pazia na bis, musiał na żądanie powtórzyć.

═ W Sieradzu 8 marca, znany na polu obrony równouprawnienia kobiet, p. Edward Prądzyński, mieć

będzie odczyt na korzyść zakładów dobroczynnych miejscowych, mianowicie „Odpowiedź na zarzuty przeciwko równouprawnieniu kobiety". Zapewne odpowiedź ta później wyjdzie w osobnej broszurze. (Wiek).

= Pan Fryderyk Temler, właściciel jednej ze znaczniejszych fabryk wyrobów metalowych i drucianych, zamierza wkrótce wznieść nową obszernych bardzo rozmiarów fabrykę na Pradze. Przestrzeń, którą ma zająć fabryka, zawiera kilkanaście tysięcy łokci kwadratowych; pod względem zaś wewnętrznego urządzenia, fabryka odpowie wszystkim warunkom od podobnego zakładu za granicą wymaganym.

Ponieważ fabrykacja wyrobów metalowych dochodzi w Warszawie do bardzo poważnych rozmiarów i zbyt jej szczególniej do Gubernji Cesarstwa jest ogromny, nie omieszkamy w swoim czasie poznajomić czytelników z szczegółowem urządzeniem i produkcją u nas tych wyrobów.

— (*Art. nad.*) — Ponieważ pan Doktór K. w artykule swoim o szkodliwości odkrywania głowy przy powitaniu pragnie słów zachęty i uznania od kobiet, pierwsza zatem pośpieszam, upewnić, że odtąd, na powitanie chętnie przyjmuję wszelką inną oznakę poszanowania, prócz tej, którąby miała głowy, znajomych moich narażać na przeziębienia i inne smutne następstwa. Sądzę że nie ma kobiety, z tak niedobrem sercem, któraby dla podtrzymania przesądu, chciała narazić zdrowie znajomych. Przy tej sposobności składam rs. 1 na tenże sam cel co i Doktór K.

Stała czytelniczka Kurjera Warszawskiego *A. O.*

= Podobno Hans von Bülow, znakomity fortepjanista, ma przybyć w tych dniach do Warszawy i zamierza dać się tu słyszeć.

— W końcu roku 1872, znajdowało się w gubernji łomżyńskiej 177 rozmaitych zakładów naukowych; w tej liczbie gimnazjów i progimnazjów (w miastach Łomży i Pułtusku) 2 męzkie 1 żeńskie; szkół ludowych o dwóch klassach 2, szkół elementarnych 140, szkół żeńskich 3go rzędu 3, kantoratów ewangelickich przy parafjach tegoż wyznania 14, szkół elementarnych żydowskich 10, i szkół niedzielno-rzemieślniczych 5,— razem, jak wyżej, 177 zakładów naukowych; ponieważ zaś w roku poprzednim ogólna liczba zakładów naukowych w gubernji łomżyńskiej wynosiła 167, przeto liczba ich zwiększyła się w 1872 roku o 10.

Ogólna liczba uczących się we wszystkich tych zakładach naukowych wynosiła w r. 1871 9,398 młodzieży obojga płci, w 1872 zaś roku 9,536. Z porównania tego okazuje się, że liczba uczących się zwiększyła się w r. 1872 o 138. Najbardziej zwiększyła się liczba uczących się w kantoratach ewangelickich, podczas, gdy w szkołach niedzielno-rzemieślniczych takowa zmniejszyła się. (D. W.)

= Dla lubowników hodowli kwiatów w pokojach, dobra, bo skuteczna rada.—Glisty z ziemi w doniczkach można wytępić dodawszy trochę musztardy do wody, którą się kwiaty podlewa. Probatum est!

= Słyszeliśmy, że istnieje projekt założenia w Warszawie pisma w języku francuzkim. Czytających może się znaleźć dosyć, ale piszących?

= Zakład fotograficzny pana Mieczkowskiego wykończył świeżo portrety kilku znakomitszych artystów odwiedzających w tych czasach Warszawę. Są to fotografje panów: Bülowa, Joachima i bawiącego tu obecnie tragika p. Newile. Ta ostatnia zdjęta jest w kilku pozach, z których poza charakterystyczna w roli Otella zasługuje na szczególniejszą uwagę. Fotografja w tej ostatniej pozie jest również odrobioną w wielkim formacie portretowym.

— W dniu onegdajszym, Grzegorz Choczakowski posłaniec publiczny, idąc po trotuarze Nowego-Zjazdu, upadł, zwichnął nogę prawą i do szpitala Dz. Jezus odesłanym został.

— Na ulicy Krakowskie-Przedmieście, Lewek Holender sankarz Nr 338, najechał na przechodzącą Agatę Tyrowską włościankę wsi Gołaszek powiatu Łukowskiego, niezrządziwszy jej żadnej szkody; winny w nieostróżnej jeździe pociągnięty będzie do odpowiedzialności.

— Agnieszka Łojek służąca, osadzona w domu Przytułku i Pracy, w zamiarze odebrania sobie życia, powiesiła się w sypialni, lecz będąc dostrzeżona przez inne kobiety, została uratowaną i znajduje się w miejscowym szpitalu, a po wyleczeniu postąpionem z nią zostanie podług prawa.

— W cyrkule Sobornym, na ulicy Długiej, dostrzeżonym został w stanie osłabionym, starozakonny Hempel Kabinowicz, mieszkaniec m. Białegostoku, którego odesłano na kurację do szpitala starozakonnych. (G. Polic.)

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*,— ma honor podać do wiadomości, że w dniu jutrzejszym, daną będzie na korzyść ubogich pod opieką tutejszych Instytucji zostających „Maskarada" w salonach Resursy Obywatelskiej. —Bliższe szczegóły afisze doniosą.

= Zarząd ruskiego Towarzystwa dobroczynności w Królestwie Polskiem ma zaszczyt podać do wiadomości, że z upoważnienia władzy, urządzoną będzie w przyszłym tygodniu, w Klubie ruskim w Warszawie, na korzyść ochron Mikołajewskiej i Maryjskiej, loterja allegri dla dzieci, z rozmaitemi wygranemi.

— W N-rze onegdajszym Kurjera Warszawskiego zmieniony został porządek wyrazów w końcu artykułu Doktora K. Niezrozumiałe zdanie rozpoczynające ostatni perjod brzmi w następujący sposób: Od was więc, mistrzynie w rzeczach ludzkości i gustu towarzyskiego, jeżeli sprawę, którą tu podajemy, uznajecie za słuszną, oczekujemy słowa zachęty i czynnego poparcia.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od M. J. rs. 5 dla wdowy z maleńkiem dziecięciem przy ulicy Długiej Nro 545; od A. rs. 1 na drzewo dla biednych; od C. rs. 3 na osady rolne wygrane w preferansa z powodu sporu z panem G.; od A. S. palto watowane dla biednego.

— Niegdy Leon Loewenberg, Obywatel Poczesny dziedziczny, celem uczczenia pamięci żony swej, niegdy Jetty Loewenberg, ofiarowała w r. 1863 kapitał rs. 3000, przeznaczając takowy na udzielanie pożyczek bezprocentowych biednym na zastawy, wedle prawideł wskazanych instrukcją dla instytucji Pożyczki bezprocentowej, przy Zarządzie Warszawskizj Gminy Starozakonnych istniejącej.

Podług artykułu 7 aktu darowizny, przez Rząd zatwierdzonego, Zarząd Gminy obowiązany jest ogłaszać co rok w pismach perjodycznych miejscowych, wykaz obrotu kapitału małżonków Loewenbergów.

Spełniając ten obowiązek, Zarząd Gminy podaje do wiadomości publicznej wykaz takowy za rok 1873.

Remanent z końcem roku 1872, wpłynęło z zwrotu pożyczek rs. 111 kop. 50; w Styczniu r. 1873 wpłynęło ze zwrotu pożyczek rs. 185 k. 10, wypożyczono na zastawy rs. 114 k. 80; w Lutym, wpłynęło ze zwrotu pożyczek rs. 279 k. 35, wypożyczono na zastawy rs. 363 kop. 55; w Marcu, wpłynęło ze zwrotu pożyczek rs. 473 k. 95, wypożyczono na zastawy rs. 193; w Kwietniu, wpłynęło ze zwrotu pożyczek rs. 232 kop. 40, wypożyczono na zastawy rs. 604 k. 65 w Maju, wpłynęło ze zwrotu pożyczek rs. 193 k. 65, wypożyczono na zastawy rs. 150 k. 10; w Czerwcu, wpłynęło ze zwrotu pożyczek rs. 354, wypożyczono na zastawy rs. 255 k, 50; w Lipcu, wpłynęło ze zwrotu pożyczek rs. 813 kop. 95, wypożyczono na zastawy rs. 371; w Sierpniu, wpłynęło ze zwrotu pożyczek rs. 156 kop. 25, wypożyczono na zastawy rs. 94; w Wrześniu, wpłynęło ze zwrotu pożyczek rs. 289 kop. 50, wypożyczon na zastawy rs. 84 kop. 25; w Październiku, wpłynęło ze zwrotu pożyczek rs. 153 kop. 55, wypożyczono na zastawy rs. 561 kop. 95; w Listopadzie, wpłynęło ze zwrotu pożyczek rs. 108 k. 90, wypożyczono na zastawy rs. 407 k. 85; w Grudniu, wpłynęło ze zwrotu pożyczek rs. 229 kop. 45, wypożyczono na zastawy rs. 202 k. 50. Razem: wpłynęło ze zwrotu pożyczek rs. 3581 kop. 35, wypożzczono na zastawy rs. 3,463 kop. 15. Kapitał więc z końcem roku 1873, znajdował się w pożyczkach ubezpieczonych na 276 zastawach rs. 2821 kop. 80, w gotowiźnie rs. 178 kop. 20, czyli jak wyżej rs. 3,000.

— *Targi pitąkowe.* — Pogodny i ciepły drugi już z kolei piątek sprzyjał wczoraj wszystkim gosposiom robiącym zakupy na targu. Wprawdzie Warszawianki nie są zbyt pochopne do zajmowania się osobiście kupnem artykułów zaopatrujących ich spiżarnie, jednakże za Żelazną-Bramą widzieliśmy wczoraj wiele pań, które bądź to zwabione ładną pogodą, bądź potrzebą przy obecnych zapustach większych zakupów kuchennych same podążyły na plac targowy. Co prawda przy wychowaniu kobiecem zbyt mało u nas zwracają uwagę na obznajmienie z gospodarstwem domowem. Na wsi a nawet i po miastach prowincjonalnych jeszcze więcej potrzebę tę uwzględniają; w Warszawie, szczególnie zaś klassa średnia mieszkańców zupełnie wgląd ten pomija. A jednak wzgląd to nadzwyczaj ważny. Pominięcie jego sprowadza właśnie to, że rzadko która młoda mężatka zna się chociażby cokolwiek na kuchni, że się wyręcza zawsze kucharką, od jej kaprysu i upodobania a co więcej od jej uczciwości zupełnie staje się zależną. Dla tego spotkać więcej młodych gospodyń, któreby same zakupy na placach targowych robiły, jest również pewną osobliwością. Dla tego też i kuchnie młodych tych pań źle wyglądają, lub ich drogo bardzo kosztują.

Na targach od początku niemal tegorocznej zimy ciągle jeden i ten sam stosunek cen artykułów żywnościowych.

Ciepło, trudność dłuższej konserwacji artykułów ulegających szybkiemu zepsuciu obniża o wiele ich ceny. Z tąd też zwierzyna, ryby i t. p. artykuły przedają się tanio. Inne nie ulegające zepsuciu droższe są w tej porze niż kiedy indziej.

Na wczorajszym targu dowóz ryb był znacznym. Rozkupywano je chętnie bo były tanie i ładne. Zwierzyny było również podostatkiem choć za świeżą drogo płacono.

Place przeznaczone na dowóz zboża nie mniej były obficie zaopatrzone, drzewa tylko jakoś nie wiele byłyo widać, a to zapewne z przyczyny złych dróg, na jakie wszędzie się skarżą.

Szczegółowe ceny produktów żywności są następujące:

Mięso wołowe od k. 11 do kop. 14 funt, cielęciny od kop. 11 do 13, baraniny od k. 15 do 16, świniny od k. 13 do 15, jesiotra od k. — do k. — szczupaka żywego funt k. $37\frac{1}{2}$ funt, szczupaka śniętego od kop. — do 10, sandacza kop. 25, leszcza żywego k. $22\frac{1}{2}$, leszcza śniętego kop. 18, karpia od k. — do k. 30, lina od k.—do 30, okonia od k. — do $22\frac{1}{2}$, karasia od k. — do 30, suma kop. —, jazia od k. — do —, cetry kop. —, węgorza kop. —, masła solonego k. 33 funt, masła świeżego k. 40 f., słoniny świeżej k. 20, solonej k. 21 funt, sadła świeżego kop. 20, topionego k. 24 funt, chleba pytlowego kop. 4 funt, razowego k. $2\frac{1}{4}$ f., cebuli kop. 5 f., czosnku kop. 7 f., soli kop. $2\frac{1}{2}$ f., kwarta smietany kop. 30, kwarta śmietanki od k. — do 15, kwarta mleka niezbieranego k. 7, zbieranego k. 5, kopa śledzi od rs. 1 kop. 5 do rs. 2, raków kopa k. —, jaj kopa rs.—k. 95, korzec żyta od rs. 5 kop. 70 do rs. 6 k. —, korzec pszenicy od rs. 7 k. 20 do rs. 8 k. 70, korzec jęczmienia od rs. 4 k. 50 do rs. 5 kop. —, owsa od rs. 3 kop. — do rs. 3 k. $37\frac{1}{2}$, grochu od rs. — k. — do rs. — k. —, korzec kartofli od rs. 2 k. — do sr. 2 kop. 25, pud siana od k. 35 do 40, słomy od k. $22\frac{1}{2}$ do 25, wiadro spirytusu rs. 8 k. 20, wiadro wódki 10-ej próby rs. 5 k. 85, wiadro 6-tej próby szumówki rs. 3 kop. 60, garniec kaszy jęczmiennej od k. — do —, pszennej od k. — do —, krakowskiej od k. — do , perłowej od k. — do —, gryczanej od k. — do —, owsianej od k. — do —, garniec nafty amerykańskiej kop. 65, galicyjskiej k. —, ćwierć marchwi k. 45, ćwierć buraków kop. 50, indyk od rs. — kop. — do rs. 3, indyczka rs.— k. —, gęś rs. 1 k. —, kaczka k. 50, kura k. 50, kurczę k. —, prosię rs. od k. — do rs 1 k. 20, sarna od rs. 9 k. — do rs. 12, zając od kop. — do rs. 1 k. 20, kuropatwa rs. — kop. 75.

Z Kalisza. *Miesiąc Styczeń, 1874 r.*

W karnawale zaczynać korespondencję od ubogich, to wygląda nieco na chiński język, lub niemieckie kazanie, którego nikt nierozumie. Lecz czas ma swoje prawa; nie odkładając zatem poświęćmy słów kilka kwestji, która po wszystkie czasy, usilnie była popierana przez nas, choć rozwiązania jej trudno było się doczekać. Nie myślę kreślić historji jak myśl usunięcia żebractwa powstała, i jak po dojrzeniu jej, umyślnie wybrana komisja dla jej rozwinięcia, literalnie nic nie zrobiła..... ale opowiem w paru słowach, co ostatecznie ustanowiono dla dobra miasta, i czy przedsięwzięte środki nieusuną nędzy, która według słów francuzkiego myśliciela, jest zbrodnią społeczną.

Pan Prezydent widząc liczne usiłowania nieosiągające zamierzonego celu, wydał odezwę do mieszkańców miasta, prosząc, ażeby każdy wedle możności, zobowiązał się do wnoszenia stałej składki, w terminach rocznych, kwartalnych lub miesięcznych, wedle osobistego uznania, nadmieniając, że i pięć kopiejek jako grosz wdowi, z wdzięcznością przyjmowane będą Zebrane fundusze mają być rozdzielane tygodniowo przez delegowanych obywateli pomiędzy tych z ubogich, którzy nie mając sił stosownych do pracy, są pozbawieni wszelkiego utrzymania. Ci zaś, którzy nie należą do miasta, odsyłani będą do właściwych gmin, a dzieci których cynizm i przerażające zbydlęcenie nie jednego z nas trwogą przejmowały, oddawane będą na naukę do rzemiosł, lub umieszczane w stosownych zakładach. Dzięki tym szlachetnym usiłowaniom, mamy niepłonną nadzieję, że po zamknięciu rachunków, z początkiem przyszłego marca zobaczymy już błogie skutki tej nowej dla miasta instytucji, która z czasem może się zamienić na Towarzystwo Dobroczynności na wzór Lubelskiego, a to już na obszerniejszą skalę, mogłoby przychodzić z pomocą ubogim.

Gorączka budowania powoli nas omija, i nowy jej napad nie tak prędko ma nastąpić. Skorzystało tylko miasto na zwiększeniu liczby murowanych domów, ale nie wiele skorzystali jego mieszkańcy, którzy jak dawniej rozwodzą swe żale—na temat, zdzierstwa właścicieli domów.

Jaka jest tego przyczyna? Nie wiem. Lecz wprzód nim się znajdzie odpowiedź na to pytanie, proszę rozpatrzyć księgi hypoteczne tutejszych obywateli, z których każda z osobna chyba pół flaszki atramentu na swe ubarwienie zużyć musiała.

Z powiększeniem się miasta, nieprzepomniano o jego estetycznej stronie; zniszczone zębem czasu kamienne ocembrowanie Prosny, zostało przywrócone do dawnego stanu, a zaczęte roboty w celu zmienienia kierunku rzeki idącej przy b. placu kadeckim, powiększy znacznie obszar starego parku; przez urządzenie zaś skwerów, przy kościele KKss. Franciszkanów i kościele Sgo Mikołaja, zyskamy piękny widok dla oka i zdrowe powietrze dla okolicznych sąsiadów. Przedsięwzięte (zdaje się że także w powyższym celu), odnowienie kościoła KK. Kanoników, przeszło oczekiwanie wszystkich.

Starej pięknej świątyni datującej z XIII wicku, a którą przodkowie nasi pomimo burz czasu, umieli dochować w pierwotnej formie, kierujący robotami nadali kształt starej trzy-piętrowej kamienicy. A przez postawienie przy jednym z jej boków figury zamykanym na kłódkę obrazem, chcieli świadczyć, albo o pobożności właściciela szarego domu, lub przypomnieć wiernym, ażeby westchnęli do Najwyższego o zmiłowanie się nad nimi.

Wnętrze świątyni odpowiada ogólnemu zadaniu. Żółte i zielone kolory mile rzucają się w oczy; a chór, ołtarze i ambona, dzieło snycerskiej sztuki, zdają się prosić usilnie o łaskawe uwiecznienie ich ołówkiem tutejszego korespondenta, do Tygodnika.

Mówiąc o pięknie i o hołdach mu składanych, nie mogę pominąć teatru, w którym od dwóch miesięcy daje przedstawienia Towarzystwo Dramatyczne pana Trapszy. Będąc raz, drugi i trzeci na przedstawieniu, nie trudno nam było wyrzec już na innem miejscu, że siły dramatyczne obecnego składu towarzystwa, są znacznie słabsze od tych, jakiemi nas darzył pan Trapszo przed sześciu latami.

Z artystów odznaczają się: pan Zaremba prawdziwie wybitny talent; z pań: Micińska i Zimajer.

Nudy w Kaliszu bezprzykładne. Pomimo karnawału zabaw prywatnych bardzo mało, publicznych zaś wcale nie ma. Nie wiem czy mam zaliczyć do tako-

wych maskarady w teatrze, które zwabiały tylko płeć męzką—amatorów kieliszka. Lecz i ta acz niewinna w gruncie rzeczy rozrywka, skutkiem dość zwyczajnego zajścia, miała swą chwilową przerwę. Cóż więc robić na zabicie długich zimowych wieczorów..... trzeba sięgnąć do kalety i opłaciwszy haracz Melpomenie, kornie się cisnąć w progi jej świątnicy.

Przedstawienia teatralne mają więc swoje materjalne powodzenie, i pomimo że p. Trapszo grozi nam ustawicznie swym odjazdem, spodziewamy się, że owo rozłączenie nasze, nie tak prędko nastąpi.

Od teatru do literatury dramatycznej, a od takowej do ruchu literackiego w naszem mieście, krok niedaleki, pomówmy więc o nim.

Na miesiec marzec zapowiedzianem jest wyjście „Rocznika Kaliskiego,“ pod redakcją Al. Parczewskiego. Ma ono zawierać monografję miasta i okolic, akta odnoszące się do historji starego Kalisza, jak również dział statystyczny. Współpracownictwo takich erudytów i miłośników przeszłości, jakiemi są pp: Cez. Biernacki i Józ. Szaniawski, pozwala dobrze wróżyć o tem dziele.

Calissiana wyjdą nieco później; redagowaniem ich zajmuje się p. Ad. Chodyński, zaszczytnie znany na polu literatury. Niewątpimy że i to dzieło odpowie swemu zadaniu; a zwiększając nieliczną wiązkę dzieł dotyczących historji naszego grodu, zasłuży na ogólne uznanie.

Miłem jest dodać, że nakład powyższej pracy, przyjął na siebie p. Napoleon Wartski, tutejszy księgarz. Miejscowe pismo „Kaliszanin“ zrosło się już z potrzebami miasta i okolic. Zwiększająca się liczba prenumeratorów daje silne świadectwo o jego pomyślnym stanie, i zarazem rękojmię na przyszłość.

Powtarzana przez wielu wieść, co do zmiany redakcji, zapewne nie nastąpi, z powodu trudnych warunków jakie stawia nabywcy nominalny jego redaktor.

Na tem kończę, bojąc się być posądzonym o gadulstwo i zbytnie przedłużanie artykułu. *J. T. N.*

Wiadomości z Cesarstwa.

— Jako uzupełnienie podanych już przez gazety wiedeńskie wiadomości o spodziewanym przyjeździe cesarza austrjackiego do Petersburga, „Rusk. Wied.“ komunikując wykaz szczegółowy osób przeznaczonych do towarzyszenia cesarzowi Franszkowi-Józefowi podczas jego pobyt w Rosji, jak również służby znajdującej się przy każdej z tych osób. Przy cesarzu Franciszku-Józefie znajdować się będzie siedm osób do usługi, mianowicie: 2 lejb-kamerdynerów, 1 kamerdyner, 3 lejb-strzelców, 1 kammer-knecht. W orszaku cesarza znajdować się mają: jenerał-adjutanci jego cesarskiej mości: jenerał-feldceugmistrz hrabia Bellegarde i jenerał-major Pejaczewicz — przy każdym z nich po jednym kamerdynerze; fligiel adjutanci jego cesarskiej mości majorzy: książę Lobkowicz, hrabia Grünne, baron von Lehneisen, Nemetti, baron von Salis i rotmistrze: baron Wersche i von Kentschel; przy każdym fligiel-adjutancie po jednym lokaju. Przy osobie cesarza znajdować się będzie jeden lejb medyk, lecz niewiadomo jeszcze kto mianowicie. Z kancelarji wojskowej cesarza austrjackiego: szef kancelarji jego cesarskiej mości, jenerał-major baron von-Beck, pułkownik baron von-Kraus i kapitan Bakałowicz — przy każdym z nich po jednym lokaju; urzędnicy kancelarji: Tessartz i Halkiewicz — przy nich po jednym ordynansie. Z gabinetu jego cesarskiej mości: dyrektor gabinetu baron von-Braun, radca stanu von-Hofmann, sekretarz dworu Sawicki — przy nich trzech lokajów i jeden kurjer gabinetowy. Z zarzącu dworu: rachmistrz i kasjer dworski Schneer i kammer furjer — przy każdym z nich po jednym lokaju. Z zarządu wielkiego koniuszego dworu — podpułkownik baron von-Breszka i przy nim jeden lokaj. Z ministerstwa spraw zagranicznych minister dworu jego cesarskiej mości i spraw zagranicznych hrabia Andrassy — przy nim jeden kamerdyner; naczelnik wydziału baron von Hofmann, radca ministerjalny baron von-Schwegel, radca von-Wawrik, sekretarz dworu von-Ocoliciagni — przy każdym z nich po jednym lokaju Ogółem zaś znajdować się będzie w orszaku cesarza austrjackiego, podczas jego podróży do Petersburga, 26 osób i oprócz tego 34 osoby należące do służby.

— *Pet. Wiad.* donoszą, że w skutek sprawozdania ministra kommunikacji, Najwyżej rozkazano zwrócić baczną uwagę na projekt Lesseps'a tyczący się rossyjsko-indyjskiej kolei żelaznej. Zawiązuje się tedy w ministerjum kommunikacji komissja specjalna do rozpatrzenia projektu, a następnie ma być wysłana inna komissja dla zbadania kierunku drogi na gruncie.

— Obecnie w Odesie urządzane są ostatecznie wodociągi w domach; a mianowicie ustawiane są wodomiary w tych domach, których właściciele objawiają życzenie pod tym względem.

— Czytamy w „Peters. Wiedom.“ W mieście rozeszła się pogłoska, jakoby hr. Bobryński miał opuścić miejsce ministra komunikacji. Mówią również, że p. Kenig zrzeka się zarządu kolei Mikołajewskiej.

— Gazety niemieckie donoszą, że Rosja odmówiła uczestniczenia w wystawie powszechnej w Filadelfji w roku 1876 odbyć się mającej; gdyż wystawa ta nie jest niczem więcej jak przedsiębierstwem prywatnem. (G. Han.)

+ W dniu 16-tym b. m. (w poniedziałek) jako w rocznicę imienin ś. p. Juljanny z Pakulskich **Schübeler** odbędzie się za spokój jej duszy żałobne Nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie o godzinie 9-tej z rana na które pozostałe dzieci Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

+ W poniedziałek, t. j. dnia 16 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. **Jana Łukomskiego**, odbędzie się za spokój jego duszy żałobne Nabożeństwo, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 11tej z rana; na które pozostała żona wraz z córką, Krewnych i Znajomych zaprasza. —1876—

+ W dniu 16 b.m., t. j. w poniedziałek, jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. **Jana Kantego Smolikowskiego**, jenerała inżynierji, b naczelnika, b. zarządu komunikacji w Królestwie Polskiem, odprawioną będzie w kościele Śgo Aleksandra, o godzinie $9\frac{1}{2}$ z rana, za spokój duszy jego, Wotywa żałobna; na którą pozostałe dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego. —1799—

+ W dniu 16tym b. m., t. j. w poniedziałek, jako w pierwszą rocznicę zgonu ś. p. **Stanisława Rzempołuskiego**, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, Nabożeństwo żałobne o godzinie 11tej z rana; na które pozostała żona, córka i syn, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

+ W dniu 16 b. m., to jest w poniedziałek, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ewy z Ochocińskich **Scholtz**, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji P. przy ulicy Leszno, o godzinie 10tej z rana, na które pozostała córka z mężem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —1862—

+ W przyszły wtorek, t. j. 17 b. m. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. **Małgorzaty Morawskiej**, b. Nadzorczyni Infirmerji w b. Instytucie Aleksandryjskim wychowania panien w Puławach, odprawiać się będą trzy Msze św. w kościele Ś-go Aleksandra, o godzinie 10-ej, na które pozostała familja, Przyjaciół i Znajomych nieboszczki uprzejmie zaprasza. —1830—

+ Ś. p. Ludwika z Woźnickich **Sobolewska**, żona b. Kupca, opatrzona ŚS. Sakramentami, w dniu 13 b. m., przeniosła się do wieczności, pozostały mąż wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych i Znajomych na wyprowadzenie jej zwłok jutro, t. j. dnia 15 b. m., z kościoła Ś-tej Anny przy ulicy Krakowskie-Przedmieście o godzinie 3 i pół po południu na cmentarz Powązkowski. —1187—

+ Ś. p. Józefa **Betnarkiewicz**, panna, córka b. Prezydenta m. Poznania, przeżywszy lat 80, dnia 12 b. m. i r., zakończyła życie. Pozostała w smutku familja zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok jej z kościoła Panny Marji, na Nowem-Mieście, w dniu jutrzejszym (w niedzielę), o godzinie 3-ej po południu, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. —1891

+ Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. **Maksymiljana Artzt**, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele Ewangelicko-Augsburgskim, o godzinie $11\frac{1}{2}$; na które pozostała matka wraz z rodzeństwem, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —1872—

— We wtorek t. j. 17 b. m., jako w rocznicę śmierci b. p. **Józefa Janasz**, niegdy członka b. Rady Szczegółowej Domu Schronienia Starozakonnych, odbędzie się za spokój jego duszy, jak i zmarłej małżonki b. p. **Barbary Janasz**, nabożeństwo żałobne w synagodze tego instytutu o godzinie 1-ej z południa, na które Zarząd Zakładu zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1818—

Kronika zagraniczna.

× Municypalność Wiedeńska myśli o urządzeniu cmentarza gminnego wszech-wyznaniowego, na którymby znajdowały się odpowiednie budynki i urządzenia do palenia ciał zmarłych i przechowywania popiołów. I słusznie! Grunt pod cmentarzami jest kapitałem bezprocentowym, a grzebanie zmarłego pociąga za sobą następstwa szkodliwe dla zdrowia żyjących.

× D. 10 b. m. pochowane zostały na cmentarzu w Ludwigsburgu w Wirtemberskiem zwłoki Dawida Straussa, badacza chrystjanizmu, którego powszechnie za niedowiarka uważają Zastosowano się do ostatniej woli zmr. i nie wzywano wcale duchowieństwa do ostatniej posługi. Chór męzki rozpoczął i zamknął ceremonję. W środku przypadły mowy trzech profesorów i doktorów, oraz złożenie wieńca nadesłanego przez stowarzyszenie literackie w Wiedniu „Concordia.“

× W jednym z ostatnich numerów wyszłych w Paryżu ‚Revue politique et littéraire,“ znajduje się artykuł p. Louiss Léger p. t. „Une Encyclopedje Slave,“ o „Naucznym słowniku“ p. Riegera, w którym autor rozbiera to uczone dzieło i oddaje mu zasłużoną pochwałę. W następnym numerze znajduje się wykład p. A. Büchner przy fakultecie literackim w Caen o literaturach drugorzędnych Europy, do których profesor liczy i literaturę polską.

× W Monachium niema obecnie popularniejszej osobistości nad cesarzowę austrjacką. Bawiąc tam niedawno u swej córki, kiedy cholera w najwyższych nawet kołach towarzyskich ogromne budziła obawy, objawiła cesarzowa zamiar zwiedzania szpitali cholerycznych. Starano się odwieść ją od tego, postanowiła jednakże pójść nawet wtedy, gdyby z nią nikt iść nie chciał. Wreszcie musiano z cesarzową zwiedzić szpital, gdzie zatrzymywała się przy łóżku każdego chorego, wypytując się o stan zdrowia, a nawet rękę na pożegnanie podawała.

× Najnowsza powieść Wiktora Hugo rok 1793 ma wyjść równocześnie w francuzkim, angielskim, rosyjskim, włoskim, hiszpańskim, portugalskim, holenderskim, węgierskim, polskim i czeskim języku. Akcja cała rozpoczyna się w lesie bretańskim i na morzu, przenosi się następnie do Paryża i kończy się w Wandei wojną domową. Najciekawszym i najlepszym z całego romansu ma być ustęp opisujący polityczną naradę pomiędzy Robespierem, Dantonem i Maratem.

× W Zrencinie w powiecie jasielskim, Ksawery Solski, zamordował stryja swego ks. Kazimierza Solskiego, u którego nocował, a potem sam usiłował sobie odebrać życie wystrzałem z pistoletu. Powód tego morderstwa jeszcze nie odgadniony.

× Publikacje chińskie przewyższają obszernością wszystkie dzieła innych narodów. Obecnie drukują oni encyklopedję p. t. Sce-Koo-Towen-Choo, która po ukończeniu będzie obejmować 160,000 tomów. W ogóle książki są nadzwyczaj tanie w Chinach. Tak np. dzieło historyczne w 24 tomach kosztuje tylko 80 centów na austrjackie pieniądze.

× W Krakowie zapowiadają nowy dziennik p. t. „Dzień.“

× W Stanisławowie zawiązuje się nowe „Stowarzyszenie spożywcze.“

× We Florencji wychodzi miesięcznik naukowo-literacki „La Rivista europea,“ pod redakcją znakomitego poety włoskiego Angela Gubernatis; zajmuje on się gorliwie sprawami piśmiennictwa polskiego i w każdym numerze umieszcza przeglądy ruchu książkowego i dziennikarskiego u nas.

× W Krakowie w tych dniach wystawioną zostanie komedja Sardou p. t. *Andrea*, przełożona przez St. Kremera. Tytułową rolę grać będzie p. Siennicka na swój benefis.—Na benefis zaś p. Bendy przedstawiono: *Rogniedę* dramat. Pan B. przyjętym został na wstępie grzmotem oklasków.— W zeszłą niedzielę odbył się *Szósty Bal Maskowy* w połączeniu z loterją fantową. Ciągnienie loterji złożonej ze 130 fantów szło dobrze z początku, lecz w końcu okazało się *fiasco*:

× Literatura francuzka dotkliwą bardzo ponosi stratę przez śmierć Micheleta.

Był on członkiem Instytutu i niewątpliwie jednym z najznakomitszych pisarzów tegoczesnych.

Jego historja Francji i wielkiej rewolucji francuskiej, zasady filozofji historycznej, Proces Templarjuszów etc.; są dziełami pomnikowemi.

Biblje ludzkości i Czarownica, na innej znów drodze wyrobiły mu ogromny rozgłos. Demokratyczny pierwiastek, przebijający się w ściśle historycznych dziełach, w ostatnio wymienionych utworach przybiera mistyczne formy.

Ptak, Góra, morze, owad, i mnóstwo innych książek tegoż samego zakresu stanowią najpóźniejszą fazę działalności wielkiego pisarza.

Rozpatrzywszy się w ludziach, postanowił badać naturę, i odkrywaniem najsubtelniejszych jej tajników, ukrzepić łańcuch myśli, któremi bił w mary społecznych, jak je nazywał, przesądów.

Był to człowiek znakomitej intelligencji, wysokiego wykształcenia a dzieła jego odznaczają się dziwną i pociągającą barwnością i oryginalnością stylu.

Kochał głównie to co maluczkie i to co uciśnione. Rozpatrywał się w cieniach, bo jak mówił słońce ma dosć promieni do rozświecenia tego co sobie upodobało.

Urodził się w roku 1798. Do późnego wieku zachował trzeźwość umysłu i niczem niezaćmiony talent pisarski.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 14go Lutego godz. 12 w południu.

Petersburg 13-go. — Cesarz Austrjacki przybył tu dziś o godzinie 3-ej po południu.

SZARADA

A. T.

Drugie wsteczne do tego wprost *trzecie* i *czwarte*,
Miewają na pewny czas umowy zawarte
Jakoteż *wszystkie*. *Pierwsze czwarte* wiecie
Że stroją. Łatwo więc zgadniecie.

(Znaczenie zeszłego Szarado-Zadania: *Ryba*).

Szanowny Redaktorze!

W Nrze 30tym Twego pisma pan M. K. robi mi zarzut, iż pozwoliłem sobie zrobić ogłoszenie w Kurjerze: „Cukiernia J. Janowskiego *dawniej Lourse'a* poleca i t. d.“ Zarzuca mianowicie jakobym własnej firmie nie ufał, lecz musiał się powoływać na mego poprzednika. Oświadczam więc, że wcale nie miałem takiego zamiaru, a ogłoszenie moje do tego się jedynie odnosiło, że posiadając w Warszawie dwie Cukiernie, z których w jednej odbywa się sprzedaż jedynie Cukrów i Czekolady, a druga jest zaopatrzona prócz tego we wszelkie produkta w zakres Cukierniczy wchodzące, pragnąłem dwa te zakłady odróżnić od siebie. I ztąd mówiąc o cukierni w Gmachu Teatralnym dodaję „*dawniej Lourse'a*.“ Stosuje się to zresztą tylko do głoszeń, sygnatury bowiem moich wyrobów moją tylko opatrzone są firmą.

Pan M. K. pisze: „Rzecz to nadaremna, bo ostrożny Lourse przenosząc się do Hotelu Europejskiego całe to właśnie sympatyczne: „dawniej,“ jako własność dobrze zapracowaną zabrał wraz z sobą.“

Otóż pokazuje się, że pan M. K. nie wie o czem już oddawna wszyscy wiedzą w Warszawie, że Lourse przed wieloma laty umarł w Szwajcarji, więc żeby był najostrożniejszym, nie mógł w zeszłym roku, jak pan M. K. w swym artykule się wyraża, firmę dobrze zapracowaną zabrać wraz z sobą do Hotelu Europejskiego.

Winienem wreszcie oświadczyć, iż niniejszy mój artykuł nie jest bynajmniej żadnem wystąpieniem przeciw panu Robbi, dzisiejszemu właścicielowi cukierni pod firmą Lourse, który poprzednio z zadowoleniem publiczności trzymał ten sam zakład który obecnie ja posiadam. Pragnąłbym zwrócić uwagę pana M. K., aby na przyszłość chcąc pisać publicznie, nie robił nikomu zarzutu jeżeli na to nie zasługuje.

—1853— *J. Janowski.*

DLA MIŁOŚCI PRAWDY.

Należałoby iżby wszelkie ogłoszenia i reklamy w widokach własnej korzyści, do pism publicznych podawane, zawierały prawdę i nie wprowadzały w błąd publiczności. Są to słowa zaczynające reklamę pana *Zygmunta Dangla* w *Nr 27* „Kurjera Warszawskiego“ r. b. na ogłoszenie moje o *Owcach Rassy Romanowskiej*.

Nigdy autor szczerszej prawdy nie powiedział lecz takowej do siebie nie zastosował.

Pan Zygmunt Dangel dalej mówi: „Mogę *najsumienniej* upewnić pana Nassalskiego:

1) Iż owiec rassy Sauton (Sudowny) nie ma dotąd na świecie.

2) Że w owczarni Swojej (Głosków) posiada czystą krew Oxfordschirdown odświeżaną osobiście—przywożonemi trykami z zarodowych owczarni Anglji.

3) Że w ogłoszeniu moim nazwałem Owce znajdujące się w r. 1870 w owczarni bankiera L, Kronenberg, rassą Oxfordschirdown zamiast Dischley.

Otóż są trzy zarzuty przez pana Zygmunta Dangel postawione, które mam obowiązek w imię szczerej prawdy i wyprowadzenia z mogącego popaść w błąd ziemian reklamą pana Zygmunta Dangla z Głoskowa.

W pierwszym zarzucie dopatrzyć się tylko mogę opuszczenia w pisowni angielskiego wyrazu sudowny *th*, i do wyrażenia Sauton, które to wyrazy rzeczywiście zmyłkowo zostały podanemi, sądzę jednak, iż dość zrozumiałemi były dla Szanownych Ziemian, aby wiedzieć o jakiej mianowicie rassie chciałem mówić. Dalej p. Z. Dangel upewnia *najsumienniej*, że jedynie posiada rassę Oxfordschirdown, tymczasem z katalogu wystawy rolniczej odbytej w Warszawie w r. 1871, na stron. 36, czytamy: Rassy mięsne. Owczarnia (Głosków (Dangla) wystawiła maciory i tryki rassy Southdown, zbliżone do Oxfordschierdown i krzyżowane z merynosami, a zatem opierając się na sprawozdaniu najznakomitszych rolników w kraju, jak sędziów wystawy w dziale zwierząt domowych, a w którym brali udział JJWW. Panowie: Jerzy *Aleksandrowicz*, *Czacki* Władysław, *Eidziatowicz* Tadeusz, *Górski* Jan, Hr. *Jezierski* Karol, *Mieczyński* Adam, *Rogalewicz* Antoni, *Sejfmann* Piotr, *Scholtze* Karol, Hr. *Starzeński* Henryk pod przewodnictwem Hr. *Jezierskiego* Karola, przy sprawozdaniu Człoka Komitetu JW. *Okęckiego*, Ludwika *Bernarda* i Attentującego Członka Hr. Józefa *Zamojskiego*, wyrokujących, iż *prawdą jest*, iż rassa (Sudowny), czyli jak p. Dangel koniecznie wymaga, jak się zdaje przy gruntowniejszej znajomości odemnie języka angielskiego, *Southdown istnieje na świecie i to właśnie w Owczarni p. Zygmunta Dangla w Głoskowie*, i to nie czystej krwi Sudowny a tylko *krzyżowane z merynosami*, co jak mi się zdaje chociaż nie będąc tak kompetentnym w tym względzie jak p. Z. Dangel mający zarodowe owczarnie, iż podobne *krzyżowanie rassy opasowej z cieńkowełnistą*, może wpłynąć na cieńkość wełny i przyrost, ale nigdy na opas i łatwiejsze zaklimatyzowanie się w naszym kraju, gdy tymczasem powtarzam i poprawiam, iż *Owce Rassy Romanowskiej* których tryki do Warszawy sprowadzone kosztować będą tylko po 35 rubli, a maciory po 25 rubli, gdzie koszt wagonu z Jarosławia do Warszawy, prawie 300 rubli wynosi a na pojedyńcze sztuki o wiele wyżej, nie zaś po 100 do 150 rubli, jak płacić potrzeba za tryki w miejscowych owczarniach hodowane z rassy Sudowny i Oxfortschirdown, są trzykrotnie strzyżne w rocznej wydajności 5 do 6 funtów wełny dająch lepszej od wełny z prostych naszych owiec otrzymywanych, dwukrotnie kocące do roku, najmniej zawsze po dwa jagnięta w miesiącu marcu i wrześniu, zwykłej wagi od 4 do 5 pudów dochodzące, od stu kilkudziesięciu lat zaprowadzone w gub. Jarosławskiej za czasów Piotra Wielkiego, tamże w bardzo licznych stadach z wielką korzyścią dla producentów hodowane, tak, że za opasy w Moskwie 30 mil odległej od Jarosławia, po 25 rubli bardzo często płacą. Dla potwierdzenia wszystkich tych przymiotów rassie owiec Romanowskich przyznanych i dla odparcia zarzutów p. Z. Dangla składam w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ broszurkę jednego z głównych chodowców tej rassy, p. Dymitrego Gawryłowa, zawierającą 57 stron. druku i rysunków z rycinami, jak również egzemplarz sprawozdania z ostatniej Warszawskiej rolniczej wystawy.

Upewniam jednocześnie, iż będąc sam właścicielem ziemskim gubernji radomskiej Dominium Kozieniec, powodowany byłem jedynie chęcią sprowadzenia tej rassy do mego majątku, a będąc przekonanym, że sprowadzając na wagony, tym sposobem koszt sprowadzenia będzie tym mniejszy im większa będzie ilość zamówionych owiec, postanowiłem z tą wiadomością podzielić się tak z sąsiadami jak i z większością ziemian. A podejmując się dla dobra ogółu komissu nie wyrzekam się i korzyści. Chcący zatem obywatele korzystać ze sposobności wysłać mającego się przezemnie Sortiera, raczą pospieszyć z zamówieniem, gdyż tylko takowe uskuteczniać można do dnia 18 lutego r. b. *J. Nassalski, Jasna, Nr 3, Warszawa*

— Przykrą nad wyraz jest wada jąkania się, tem boleśniejszą, że dotąd nauka była bezsilną w obec tak dotkliwego kalectwa. Mając syna już dorastającego, drżałam jako matka na samą myśl, że tenże już nigdy mowy swej nie będzie mógł poprawić. Tymczasem Ty Szanowny Panie Denhardt nie tylko wlałeś mi nadzieję, ale nadto w ciągu trzech tygodni radykalnie usunąłeś kalectwo. Za Twą bezinteresowną a tak skuteczną pomoc, pozwolisz złożyć sobie Szanowny Panie publiczne podziękowanie, a zarazem polecić Twą skuteczną metodę wszystkim dotkniętym podobną wadą.

—1763— *Aniela z Graybnerów Dramińska.*

— Przy zmienieniu więcej niż półtora roku temu prowadzonego przezemnie Zakładu, na *Specjalny Handel Perfumerji Zagranicznej*, chociaż zaopatrzyłem się w to wszystko co tylko w zakres Perfumerji wchodzić może, jednak gdy wybór ten nie był dostatecznie skompletowanym, jak również ceny zupełnie przystępnemi, szczegółów tych dotąd nie podawałem do publicznej wiadomości. Obecnie gdy nagromadziłem co tylko potrzeba, gust i postęp w tej gałęzi przemysłu dotychczas zdziałać mogły, mam honor przedstawić Szanownej Publiczności *Katalog z Cennikiem*, obejmujący wszystkie artykuły w mym Handlu znajdujące się, który dołączonym jest do wszystkich Numerów dzisiejszego Kurjera Warszawskiego i Codziennego na Warszawę, zaś do Gazety Warszawskiej i Wieku na prowincje, ktoby czy to z Osób prywatnych lub Handlujących życzył sobie otrzymać ten katalog, raczy zgłosić się do mnie, a na żądania po za obrę Warszawy, pocztą przesełać będę. *W. B. Śniechowski.*

Ulica Nowo-Senatorska Nr 8. —1881—1—

— *Panu Sz. Cz.* — Odebrałem. —1893—

TEATR WIELKI.

Dziś: **Faust** ab. zaw. — Jutro: **Meluzyna.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Emancypowane,** — **Młodzieńcza miłość.** — Jutro: **Nadzieje,—Było to pod Wagram,—Waza na stole.**

— Dzisiejszy dalszy ciąg Kurjera mieści między innemi: „Ogłoszenie Banku Polskiego, oznaczające ostateczny termin do wymiany wypuszczonych przez tenże Bank biletów bankowych.“ Wiadomości bieżące z Kroniki zagranicznej, etc. etc.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem zimna stopni 0.92, dziś rano zimna st. 0.02, w południe ciepła st. 1.86. Barometr: 765 mm. (Odmiana).

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warsz. stóp 3 cali 7.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner**

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою

(Patrz dalszy ciąg Kurjera i Dodatek.)

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 35. Sobota. Warszawa, d. 2 (14) Lutego 1874 r.

— *Bank Polski w Warszawie.* Nazasadzie Najwyższego rozkazu z dnia 24 Kwietnia (6 Maja) 1870 r., jak niemniej reskryptu JW. Ministra Finansów z dnia 20 Czerwca (2 Lipca) r. b. za Nr. 7,532, oznaczającego ostateczny termin do wymiany wypuszczonych przez Bank Polski, z mocy Najwyższych Ukazów z dnia 21 Stycznia (2 Lutego) i 3 (15) Września 184! r., biletów bankowych, a mianowicie:

a) 1-rublowych koloru orzechowego, emisji od 3 (15) Września 1857 r.

b) 3-rublowych perłowego koloru z różową siatką, emissji od 1 (13) Marca 1850 r.

c) 10-rublowych perłowego koloru z niebieskiemi na odwrotnej stronie ozdobami, emissji od 7 (19) Stycznia 1844 r.

d) 25-rublowych koloru perłowego z różowemi ozdobami, emissji od dnia 21 Października (2 Listopada) 1852 r.

Bank Polski podaje niniejszem do wiadomości powszechnej:

1. Że bilety jego powyżej wymienione, przyjmowane będą w Kassach skarbowych gubernij Królestwa Polskiego w podatkach i innych należnościach jedynie tylko do 1 (13) Lipca 1874 r., a w Banku i jego oddziałach jak dotąd.

2. Że po upływie tego terminu, wspomnione bilety będą przyjmowane tylko w Banku Polskim i jego oddziałach, w należytościach tymże przypadających, a także Kassa Banku wymieniać je będzie jedynie do 1 (13) Lipca 1875 r.

3. Że po upływie tego ostatecznego terminu, pozostałe w obiegu bankowe bilety uważane będą za umorzone i żadnej wartości niemające.

Warszawa 1 (13) Sierpnia 1873 r.

Prezes Rzeczywisty Radca Stanu, *Boguski.*

Naczelnik Kancelarji, Radca Kolegjalny, *J. Makulec.*

Kronika Zagraniczna.

✕ Król włoski odwzajemniając Cesarzowi rossyjskiemu dar wspaniałych 4 rumaków, przesłał do Petersburga stolik mozajkowy nadzwyczaj misternej roboty. Płyta przedstawia Apollina otoczonego emblematami muz i girlandami kwiatów, brzegiem zaś ozdobiona jest płaskorzeźbą z oksydowanego srebra, mającą za przedmiot sceny z „Bozkiej komedji,“ Dantego. Noga, wyrzeźbiona z drzewa bukszpanowego, rozbiega się w dwie łapy ze srebra i jest ozdobiona herbem włoskim.

✕ Na górę Kahlenberg, pod Wiedniem, gdzie przed bitwą d. 12 września 1683 r. król Jan III słuchał Mszy Świętej, obecnie dostać się można zwyczajnym pociągiem parowym, podczas gdy przedtem zarządzoną tam była tylko kolej drutowa. Pociąg przejeżdża po nowej tej linji, od Ninsdorf począwszy na Grinzing i Krapfenwald. Cała jazda od Kahlenbergu trwała 28 minut.

✕ Pewien 23 letni technik, z Król. Polskiego, zastrzelił się d. 25 z. m. o godzinie 8 wieczorem w szkole tańców p. Parwin w Krakowie z małego rewolweru w piersi. Ponieważ jednak strzał był bardzo cichy, nikt tego nie spostrzegł, i raniony chodził jeszcze kwadrans pomiędzy tańcującymi, aż wreszcie udając chorego, dał się dorożką odwieść do pomieszkania, gdzie przyznał się ratującej go właścicielce pomieszkania, że już niema ratunku, bo ma kulę w piersiach; po czem go odwieziono jeszcze żywego do szpitala św. Łazarza. Przyczyną ma być, jak powiadają nieszczęśliwa miłość.

✕ Edward Baron Rastawiecki uzupełnił swój dar zabytków starożytności, którym zbogacił Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, przysłaniem „Wzorów sztuki średniowiecznej“ (trzech serji) na użytek słuchaczów archeologji. Gabinet otrzymał także od Jana hr. Działyńskiego illustrowane publikację „Liber Geneseos familiae Schidloviciae.“

✕ We Lwowie ma się zawiązać spółka wyrobników, sług i posługaczy pod nazwą „Spółka posługaczy publicznych.“ Celem tej spółki jest zjednoczenie sił posługaczy i wyrobników i niesienie sobie nawzajem pomocy materjalnej i moralnej.

✕ Morderstwa mnożą się w Wiedniu w zastraszający sposób. W tych dniach popełniono tam znowu morderstwo na przedmieściu Marjahilf w mieszkaniu pewnego złotnika. Wieczorem, kiedy gospodarza ani gospodyni nie było w domu, tylko kucharka sama została w całem mieszkaniu, niewiadomy dotychczas sprawca wszedł do mieszkania, zamordował kucharkę i zabrał liczne kosztowności znajdujące się w mieszkaniu.

✕ W Paryżu dziwne w tych czasach powtarza się zjawisko. Od pewnego czasu znikają tam młodzi ludzie bez dania o sobie wieści. Wychodzą na chwilę z domu i nie powracają więcej. Dotychczas naliczono ośm takich zniknieć. Wszelkie poszukiwania policji okazały się nadaremnemi. Zaginięci należą do bardzo porządnych mieszczańskich rodzin i najmłodszy z nich liczy lat 18, najstarszy 27. Chęć rabunku nie musi tu być główną sprężyną, gdyż mało który z tych *wykradzionych* miał przy sobie większą summę pieniędzy. Czyżby wracały się czasy wieży *Nesles?*

✕ Nie tylko we Lwowie, Poznaniu, Wiedniu i innych znaczniejszych miastach, ale także i w Krakowie staniały teraz znacznie mieszkania. Dzisiaj nie ma już w Krakowie braku mieszkań a także ceny takowych stały się już nader przystępnemi.

✕ Znany astronom G. Bogusławski syn dyrektora obserwatorjum wrocławskiego objął od nowego roku redakcję „Wiadomości hidrograficznych“ przy admiralicji cesarskiej. Uniwersytet greifswaldzki nadesłał mu niedawno z „zasługi położone na polu badań astronomicznych w ogóle, w zakresie badań natury gwiazd spadających w szczególności“, dyplom honoris causa na doktora filozofii i magistra sztuk wyzwolonych.

✕ Dzienniki wiedeńskie ogłaszają list gończy za kobietą 53 lat mającą, która po długiem pożyciu z mężem, skradłszy mu 5,000 złr. uciekła od niego. On jest ociemniały a ona kulawa.

✕ W Kantonie w Chinach, jak donoszą dzienniki angielskie, samobójstwa pomiędzy kobietami niezmiernie się rozpowszechniły. We wspomnionem mieście wiąże się sznurami po piętnaście niewiast strudzonych życiem i skacze w nurty rzeki.

ROBOTNICY

na czas sianokosu i żniwa.

Niniejszem mam honor powiadomić **JJWW i WW. Obywateli Ziemskich**, iż w tym roku sprowadzać będę robctników do sianokosu i żniwa, na warunkach tych samych co i lat poprzednich, lecz aby mieć ludzi pilnych i pracowitych, z doświadczenia trzechletniego przekonałem się, że potrzeba zamawiać li tylko mieszkańców **gór w Galicji** tak zwanych **Górali i Góralki** lub też mieszkańców **Sslązka Szlązaków** gdyż tylko w tych miejscowościach ludzie dostatecznie z polnemi robotami są obznajmieui, gdy tymczasem prawdziwych Gorali i Góralek jak i Szlązaków można dostać zamawiając ich tylko bardzo wcześnie, albowiem ci zwykle chcąc być zapewnieni o robotę na lato, umawiają się wcześnie z starszemi **Góralami** lub **Szlązakami** tak zwanemi **majstrami**, od których to **majstrów** już tylko na droższych warunkach można mieć ludzi bez żadnej gwarancji, czy ci robotnicy zdolni są do wykonywania żniwiarskich robót. Wielu jednak Obywateli w latach poprzednich zgłaszało się z zamówieniem ludzi już to w końcu Maja, już to nawet w Czerwcu, a nawet i na początku Lipca, skutkiem tego jedni z tych obywateli, dostali ludzi mniej odpowiednich żniwiarskim robotom, innym zaś w zupełności zmuszony byłem odmówienia w przyjęciu zamówienia, co znowu rozumiem wielką jest niedogodnością dla Obywateli z okolic nieobfitujących w robotnika żniwiarskiego. Aby przytem uniknąć wszelkich nieporozumień pomiędzy robotnikami a samemi Obywatelami kontrakta wcześniej zamawiających Obywateli poświadczane bedą przez **zagraniczną władzę administracyjną** lub przez **konsulów zagranicznych**. Zamówienia przyjmować będę pod adresem **J, Nassalski w Warszawie. Jasna Nr 3**. Żądający piśmiennych objaśnień trzy marki na odpowiedź dołączy. Zawiadamiam jednocześnie, iż w połowie Lutego wysyłam wykwalifikowanego Sortiera do wsi **Borysoglebsk w gub. Jarosławskiej** pe

Owce i Tryki rassy Romanowskiej,

zamówionych już przez JJWW. i WW. Obywateli Ziemskich Marszałka Szlachty gub. Grodzieńskiej **Dawidowa**, Hrabiego **Juljąna Oppermann** z Kudran, **Ludomira Gąssowskiego** z Ludomirowo-Andrzejewa, **Kuźmina** z Kondzina, **Kajetana Karwowskiego** z Tajenka, **Ignacego Karwowskiego** z Hołynki i wielu innych. Jest to rassa owiec sprowadzona z **Anglji** przez **Leforta**, za **Piotra Wielkiego**, jednocześnie z krowami **Holmogordzkiemi**, o przymiotach których to owiec było wzmiankowane przez W-go Ludomira Gąssowskiego Obywatela Ziemskiego gub. Grodzieńskiej z Ludomirowo-Andrzejewa w **Tygodniku Rolniczym** Nr 21 rok 1872 jest to rassa głównie **opasowa**, do naszego klimatu stosowniejsza od rassy angielskiej **Sauton** (Sudowny Barona Dangla). **Oxford Schirdown** (Bankiera L. Kronenberg) najwięcej zbliżona do **Rambouillet Negretti** (P. Trębickiego z Piekar). Przewyższając te wszystkie w ilości mięsa stosunkowo do karmu, **trzykrotnie strzyżne do roku**, i (dwukrotnie kocące najmniej zawsze po dwa jagnięta). A chociaż wełna w wysokości gatunku nie może się równać tym ostataim jako używana przeważnie na filce, to jednak hojnie wynagradza obfitością w rocznej wydajności i przychowku, a skórki zdjęte z wełną, są to owe najsławniejsze dnblonki Romanowskie, zaszczycone **pierwszorzędnym Medalem** na powszechnej Wystawie Londyńskiej, w dobroci swej i wartości o **wiele przewyższające** znane **Baranki Krymskie**. Zwracam jednak czytelnikow uwagę, że te owce nic wspólnego nie mają z ogromnemi co do formy owcami **Kirgizkaj Sackiemi**, (z szerokiemi ogonami) których mięso i tłuszcz jest prawie niezdatne do spożycia, a które to bardzo trudno mogą być hodowane w naszym klimacie. Przeciwnie zaś owce rassy **Romanowskiej**, przyzwyczajone do słoty i zimna, do niewygód w paszy korzystnie i bez ryzyka w upadku, mogą być u nas zaprowadzone, tak, że przy zwykłej paszy wagi 4 do 5 pudów dochodzą, a mięso z nich otrzymane jest smaczne wyrównywające w zupełności mięsu z angielskich owiec. Adres wyżej wskazany. Żądający piśmiennego objaśnienia trzy marki nadeszle, Sortier wysłany pozostawać będzie na miejscu przez cały miesiąc.

5—6 — 702 — **J. NASSALSKI.**

PARFUMERIES

de la maison

HOUBIGANT-CHARDIN

Eau d'Houbigant pour la toilette, Spécialité défiant toute concurence.
Extraits d'Odeurs pour le mouchoir.
Moelle d'Ours et autres Pommades fines.
Crême de beauté pour blanchir la peau.
Poudre de riz à base de Bismuth.
Savons et plusieurs autres articles de toilette.

Tous le produits de la maison **Houbigant-Chardin,** se trouvent au Magasin spécial de Parfumeries etrangères de Mr. **W. B. SNIECHOWSKI** Rue Nve des Sénateurs N. 8, et chez tous les Parfumeurs et Coiffeurs.

4—12 — 1364 —

WYROBY GUMOWE

jako to: Płyty, Sznury, Rurki, Krążki i t. d., od rs. 1 kop. 10 za funt.

Węże konopne

do sikawek i rozprowadzenia wody $1\frac{1}{2}$, 2, $2\frac{1}{2}$, 3, $3\frac{1}{2}$, 4 cale szerokie, za stopę bież. angielską 16, 18, 20, 25, 30, 34 kop.
inne wymiary w tym samym stosunku. W większych ilościach odstępuję znaczny rabat.

H. SOMYA,

21—0—9770— w Warszawie, Marszałkowska Nr 41.

Warszawska Fabryka Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów,

(dawniej OSTROWSKIEGO i S-ki),

wyrabia: **żelazne szafy kassowe** różnych wymiarów i po różnych cenach, **z najlepszego** materjału, zastosowując do nich sztuczny zamek Amerykanina **YALE'GO.** Sprzedają się w składzie Głównym przy ulicy Senatorskiej Nr 473d, obok kościoła Ś-go Antoniago. 9—0 —13,027—

Parfumerie Speciale à L'YLANG-YLANG

ESSENCE d'YLANG-YLANG

Extrait pour le mouchoir

ED. PINAUD

Suavité, Finesse, Perséverance de perfum.
Préparée par **ED. PINAUD** Perfameur Chimiste, fournisseur patenté de S. M. la Reine d'Angleterre. 37 Bt de Strasbourg **Paris**.
Se trouve chez tous les principaux Parfumeurs et Coiffeurs. 9—13 —12831—

Vacuum nowy

7 stóp średnicy. Formy kólistej.

z podwójnemi dnami i podwójnemi wężami 280 stóp, powierzchni ogrzewalnej, z kompletną armaturą i kondensatorem, wykonany z wybornego materjału i nader starannie na Wystawę Moskiewską, jest do sprzedania pod gwarancją za cenę nizką, w Fabryce **Roberta Bohte.** Nowy-Świat Nr 38,

Vacuum nowy

5 stóp średnicy,

z podwójnemi dnami i pojedynczemi wężami, z kompletną armaturą i kondensatorem, z powodu braku miejsca jest do sprzedania za cenę bardzo nizką, z korzyścią może być użyty do gotowania syropów zamiast żelaznego aparatu, w Fabryce **Roberta Bohte,** Nowy-Świat, Nr 38. 8—10 — 812 —

Puszki szklanne czyli **lubryfikatory** do smarowania machin, w różnych gatunkach, kształtach i rozmiarach, z tych najwięcej używane po kop. 25 do 35 za sztukę.
Puszki blaszane do smaru stałego, po kop. 40 i droższe.
Smar stały, przedstawiający wielką oszczędność w użyciu, po kop. $23\frac{1}{2}$ za funt.
Oliwiarki blaszzane w różnych cenach, stosownie do wielkości.
Olej do machin, po kop. $19\frac{1}{2}$ za funt.
Oleje skalne do machin, od kop. $14\frac{1}{2}$ do $16\frac{1}{2}$ kop. za funt.
Smarowidło belgijskie.
Soapstone Packing, nowy rodzaj pakunku do sztopfbuks, używany przy cylindrach machin parowych; wynalazek ten amerykański przedstawia tę wyższość nad innemi dotąd używanemi pakunkami, że jest znacznie **trwalszy, lepszy i tańszy.**

Kraft et Kuksz,

6—0 — 8819 — w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 490/1.

Dawno oczekiwany **transport**

PATENTOWANYCH MASZYNEK,

do ostrzenia noży i nożyczek,

WALKOTA

nadszedł do Handlu Towarów Żelaznych **ROBERTA ZIGLER**, ulica Długa w Hotelu Niemieckiem i sprzedaje się **po kop. 60** za sztukę. 2—3 — 1765 —

Ważna wiadomość dla oszczędnych Gospodyń.

Mam honor niniejszem zawiadomić, iż nadeszła **Kawa Brazylijska** długo oczekiwana, równająca się w smaku kawie Mokka. Kawa Brazylijska wielką czyni różnicę w oszczędności, prawdziwa bowiem Mokka kosztuje jeden funt po upaleniu, umieleniu i dodaniu cukru, przeszło złp. 8, wówczas kiedy Kawa Brazylijska przez oszczędność cukru, którego do tejże kawy potrzeba bardzo mało, nie kosztuje więcej jak złp. 3, są amatorzy którzy tejże kawy używają bez cukru, bo i w całej Brazylji i w poł. częściach Hiszpanji, uboższa klasa piję tę kawę bez cukru, ma przyjemny aromat, smak i goryczkę, mogą ją pić dzieci i starzy. Sprzedaje się jeden funt kop. 30, a biorącym w większej ilości odstępuje się znaczny rabat. Skład główny przy ulicy Freta pod Nr 2 nowym, i u W-go Chociszewskiego w Składzie Win i Owoców na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu dawniej Bajera i u W-go Rokowskiego przy rogu ulicy Podwal i Freta w Składzie Cukru i Herbaty, obok kościoła Ś-go Ducha.

6—6 — 1004 — **W. Jamiołkowski.**

W PRZENIESIONYM SKŁADZIE

52 kop. garniec

NAFTY AMERYKAŃSKIEJ

w dobrym gatunku, garniec 16 kwaterek, na miarę, a 7 i pół funta na wagę w Składzie Oleju **Fabryki Łotoszyńskiej** naprzeciw Zamku, przy samym wodociągu, na placu Króla Zygmunta.

Skład przeniesiony z pod dzwonnicy. 4—4 — 1540 —

20,000

PUDEŁEK POLITUROWANYCH DUŻYCH,

z których każde zawiera 1000 sztuk **Zapałek karbowanych**, z fabryki Szotlanda i kosztuje tylko **15 kop.**, nadeszło do Handlu **D. S. Dyżewskiego,** przy ulicy Ś-to Krzyzkiej pod Nr 17, gdzie również sprzedaje się **DRZEWO dębowe** suche w grubych szczapach, sążeń kubiczny po **Rs. 13** z odstawą prosto z lasu. — Tamże można powziąść wiadomość o sprzedaży różnych domów. 2—3 — 1757 —

TYNKTURA NA ODCISKI!!!

W jednej chwili zmiękcza twardosć odcisków i pozbawia zupełnie bólu bez żadnych uszkodzeń ciała. Flaszeczka jedna wystarcza na kilkaset razy i sprzedaje się po 30 kopiejek. Maść na odciski i maść na guzy słoik po kop. 30, poleca operator **Michelsohn** patentowany przez Radę Lekarską: St. Petersburgską, w swojem mieszkaniu przy ulicy Bonifraterskiej Nr 2 (1812), lokalu Nr 15 NB. Kto sobie życzy żebym ja mu wyjął odciski swoją chemiczną metodą, bez użycia ostrych narzędzi, może mnie wezwać do siebie

— 463 — 5—6

(Patrz Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 35.

Dnia 14 Lutego 1874 roku. Sobota. Dnia 2 (14) Lutego 1874 roku.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

otrzymała na skład główny:

STANISŁAWA JARMUNDA

Zasady budowy i utrzymania kolei żelaznych.

Tom I z osobnym atlasem rs. 5 kop. 40.

Tegoż autora znajdują się jeszcze egzemplarze dzieła

O budowie dróg i mostów.

Tom I: Prace przygotowawcze. Pomiary. Poziomowanie. Z atlasem rs. 4.
Tom II: Budowa i utrzymanie dróg bitych, smołowcowych i brukowanych, z atlasem rs. 4 kop. 50. 3—3 — 1209 —

Gramatyka Polska dla cudzoziemców

Nakładem Księgarni GEBETHNERA i WOLFFA

wyszła w tych dniach grammatyka polska w języku francuzkim p. t.

Grammaire analytique et pratique de la langue polonaise a l'usage des etrangers par N. ORDA

8-ka wielka, str. 439. Cena rs. 2 kop. 40. Z przesyłką rs. 2 k. 70.
3—3 — 1452 —

Najnowsze dzieła w języku polskim

DO NABYCIA

w Księgarni Gustawa Sennewalda,

przy ulicy Miodowej Nr 481

Bonniecki M., Książęta Szlązcy z domu Piastów, kop. 80.
Castillon A., Po szkolnym roku, powieść naukowa, przekład Chęcińskiego, rs. 1 kop. 20.
Chłędowski K., Szkice z Włoch, kop. 65.
Cycerona Marka Tulliusza, Pisma krasomówcze i polityczne, tom II-gi rs. 2 kop. 40.
Falkiewicz L., O poznawaniu temperamentów dzieci. kop. 70.
Gerstäcker F., Mały poszukiwacz złota w Kaliforni, opowiadania dla młodzieży, rs. 1 kop. 20.
Hube R., Kilka aktów oryginalnych sądowych z wieku XIV i XV, kop. 40.
Jarmund St., Zasady budowy i utrzymania kolei żelaznej, tom I, rs. 5 kop. 40.
Karwowski St, Wcielenie Inflant do Litwy i Polski 1558—1561 r., kop. 80.
Kościelski I., Władysław Biały Książę Gniewkowski, tragedja, rs. 1 kop, 50.
Kuczyńska I., Myśli o edukacji kobiet, kop. 40.
Lubowski Edw., Na pochyłości, powieść w 2 tomach, rs. 2.
Nabielak R., Kilka słów o sposobach powiększania dochodu z pasiek, kop. 60.
Oczapowski Dr Filozof, Wpływ klimatu na państwo, kop. 80.
Pawiński A., Serbja, zarysy historyczno-etnograficzne, kop. 90.
Rembowski Dr A., O gminie, jej organizacji i stosunku do państwa, rs. 1 k. 50.
Riderstadt C. T., Czarna ręka, romans ze szwedzkiego, 2 tomy, rs. 2 kop. 25.
Rozwadowski ks. I., Nauki katechizmowe na wszystkie niedziele, rs. 1 k. 65.
Święcicki I., O dzierżawach wiejskich pod względem gospodarczo-społecznym i prawnym, kop. 50.
Świerczkowski N., Krytyczny rozbiór operacji Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia, kop. 75.

Wszelkie dzieła tak krajowe, jakoteż zagraniczne, oraz Nuty muzyczne, przez gazety lub czyjekolwiek katalogi ogłaszane; w tychże samych warunkach Księgarnia dostarcza;— Katalogi zaś książek i nut muzycznych, na żądanie przesyła **franco**.
1—1 — 1778 —

Wyszły z druku: Zeszyt VIII i IX dzieła p. t.

WYKŁAD CHORÓB WENERYCZNYCH,

podług dzieła Zeissla, Redera i innych, ułożony przez Studentów Medycyny. Zeszyty te zawierają: wykwity przymiotowe na skórze, cierpienia przymiotowe włosów i paznogci, cierpienia przymiotowe błon śluzowych i choroby przymiotowe kości i okostnej. Zeszyt ostatni wkrótce opuści prassę. Cena każdego pojedyńczego zeszytu kop. 50.
—1764—2—3

KALENDARZ HUMORYSTYCZNY

na rok 1874.

Cena kop. 37 i pół

zebrała

„Mucha."



Nabyć można we wszystkich Księgarniach oraz Kantorach pism. 9—10—984—

Nakładem Księgarni i Składu Obrazów

ALTENBERGA I ROBITSCHKA

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 41, **w Warszawie**

wyszło dziełko Klugera p. t.:

DWA KAZANIA

(Zwei Predigten),

cena kop. 30.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach w Warszawie i na prowincji. —1671—2—3

Katalog i Cennik DRZEW I KRZEWÓW OWOCOWYCH,

w Zakładzie Pomologicznym **Józefa Moszyńskiego**, w Targówku pod Warszawą, chodowanych i sprzedawanych, wyszedł z druku na rok 1874. Kto zechce go mieć, raczy się zgłosić do Właściciela tego Zakładu, w Warszawie, pod Nr 13, przy ul. Miodowej, a będzie mu bezpłatnie przesłany do wskazanej stacji pocztowej. 3—3—1275—

Księgarnia i Skład Nut

ADOLFA KOWALSKIEGO,

NOWY-ŚWIAT Nr 39.

Otrzymała następujące **opery do śpiewu** w wydaniu angielskiem.
Auber. Dyamenty Koreny. Czarne Domino.
Bellini. Purytanie. Lunatyczka.
Donizetti. Lukrecja. Córka Regimentu. Faworyta.
Flotow. Marta.
Gounod. Faust. Mireille.
Meyerbeer. Dinorah.
Offenbach. Gr. Duchesse de Gerolstein.
Verdi. Rigoletto. Bal maskowy. Trubadur. Traviata.
Cena rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 1 k. 80.
Rossini. Semiramide, rs. 2 k. 10, z przesyłką rs. 2 kop. 50.
— W. Tell, rs. 3, z przesyłką rs. 3 kop. 40.
Meyerbeer. Robert. Hugonoci, po 3 rs. z przesyłką rs. 3 kop. 40.
Lecocq. La fille de Me Angot rs. 4 kop. 50, z przesyłką rs. 4 kop. 80.
Pomieniony skład posiada wielki wybór nut, oraz kompletne kolekcje **Litolfa** i **Petersa**.
Zapisujący na rs. 5, kosztów przesyłki nie ponoszą.
Katalogi wysyłają się na żądanie bezpłatnie. 3—3 — 1433 —

KSIĘGARNIA

ED. WENDE I SP.

w Warszawie

otrzymała na Skład Główny:

Książęta Szląscy

z domu Piastów,

przyczynek do historji rodzin panujących w Polsce, zebrany i ułożony przeważnie z niemieckich źródeł, przez

Michała Bonieckiego.

Część III zawiera okres od 1610 do 1675 r.
—1598—2—3

Na stacji kolei Petersburgskiej w Sali Passażerskiej na Pradze, u utrzymującego szafkę księgarską, nabyć można **Nową ustawę o obowiązku służby wojskowej**, najnowsze **dzieła** Ruskich autorów, **Pisma** perjodyczne tak ruskie jak i polskie, a to od godziny 9-tej rano do 10tej wieczorem. —1656—3—3

Nakładem Redakcji „Wieku" wyszła powieść dwutomowa p. t.:

„NA POCHYŁOŚCI,"

napisał **Bolej Krut** (Edward Lubowski), cena rs. 2. Nabyć można w biurze Redakcji (Mazowiecka Nr 4), oraz we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą. Dla prenumeratorów „Wieku" zgłaszających się ustnie lub piśmiennie wprost do Redakcji, cena zniża się do rs. 1 kop. 20. Na przesyłkę pocztą dołączyć należy kop. 15.—1639—2—6

W dniu 12 (24) Lutego r. b., o godzinie 1¾ z południa w tutejszym Trybunale Cywilnym w Wydziale IV, pod Nrem 549, sprzedaną zostanie w drodze działów

NIERUCHOMOŚĆ

Nr 1066M w Warszawie, przy rogu ulic: Marszałkowskiej i Zielonego Placu położona. Licytacja zacznie się od summy rs. 81,668 kop. 70. Wadium rs. 5,000. Warunki licytacyjne oraz taxę, przejrzeć można tak w kancelarji Podpisarza Trybunału Wydz. IV, jako też u podpisanego Obrońcy, sprzedaż tę popierającego, w Warszawie pod Nrem 1767 (nowy 8), przy ulicy S-to-Jerskiej zamieszkałego.— **Lucjan Bojasiński**, Patron.
—1684—2—3

Główny Skład Płótna

przez lat 20 przeszło egzystujący za Żelazną Bramą, następnie na Nalewkach, przeniesiony został na ul. Franciszkańską róg Nalewek, Nr 1793, gdzie na ganku zielony szyld i zaopatrzony został w świeże transporta towarów, a mianowicie: **Web Angielskich, Szlazkich, Bilefeldzkich, Romburskich, chustek webowych i batystowych, bielizny stołowej Angielskiej etc.** jakoteż innego **płótna i płócien i towarów rossyjskich**, po cenie umiarkowanej, z czem się poleca Sz. Publiczności.
H. GESUNDHEIDT.
—1865—1—3

PROŚBY i Tłómaczenia

redagują się w domu pod Nrem 533, na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Podwala, gdzie Apteka, oraz udzielają się informacje w interesach sądowych i administracyjnych.
—1658—1—4

MASZYNA

do Waty z wszelkiemi przyborami, jest do odstąpienia w każdem czasie, widzieć można w domu pod Nrem 22, ulica Zielna w fabryce Waty. —1864—1—3

DOBRA ZIEMSKIE

PSARY,

w gub. Kaliszskiej położone, od miasta Łęczycy wiorst około 21, od Ozorkowa wiorst około 14 odległe, w dniu 8 (20) Lutego r. b., o godzinie 10 tej rano, sprzedane będą w Trybunale Cywilnym Warszawskim, w Wydz. Iym. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 21,092 kop. 31 i pół, jako ⅔ części szacunku taxą biegłych wykrytego. Na vadium złożyć należy summę rs. 3,000. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne u podpisanego, popierającego sprzedaż obrońcy przejrzane być mogą. **Karol Gostomski** Adwokat, Długa Nr 12.
—1581—3—4

Majątek ziemski

w powiecie Pułtuskim, złożony z dwóch folwarków, obejmujący 375 dzies. (25 włók) dworskiego territorium, z kompletnemi budowlami, zasiewami, lasem, łąką, jest do sprzedania z inwentarzem lub bez takowego; odległość od Warszawy mil 6. Połowa szacunku może pozostać na gruncie. Adres mój Hotel Drezdeński, u Szwajcara, lit. I. P.
—1878—1—6

Do sprzedania

FOLWARK

dzies. 195 (włók 13), w glebie dobrej z łąką, lasem, stawem, młynem, propinacją, z budowlami murowanemi i ogrodem owocowym, mieszkaniem dogodnym, z inwentarzami. Wiadomość bliższa przy ulicy Tamka Nr 29, mieszkania Nr 5, codzień po południu.
—1834—1 3

Zarząd Dóbr Lipków,

pod Warszawą.

Adres: poste restante Warszawa.

Podaje do wiadomości osób interesowanych iż ma ciągle młode

BUHAJKI hollenderskie

na sprzedaż. Zarząd podejmuje się odstawy na wszystkie stacje kolei żelaznych.

Zarząd Dóbr Płoniawy,

gub. Łomżyńska, pow. Makowski.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż od dnia 3 (15) b. m., będą w temże dominium do stanowienia ogiery **Angielski** Klewelandskiej i **Russki** Rysackiej rassy. Bliższą wiadomość udzieli Zarząd na miejscu.
—1686—3—3

FOLWARK

RUSZKOWO,

okrąg Przasnyski pod Gołominem, w bliskości cukrowni Łukowskiej, w pięknej ziemi. Rozległości dies. 420 (włók 28) jest do sprzedania z wolnej ręki bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość o warunkach powziąść można przy ulicy Marszałkowskiej Nr 26, mieszkania 7. 1,489—3—3

Dworek drewniany

w Warszawie, przynoszący dochodu brutto Rs. 1411, jest do sprzedania na 15 procent. Gotowizna wymagana około Rs. 4,00.
MEBLE mahoniowe, używane, takaż umywalka i kilka krzeseł wyplatanych, są do zbycia. Chmielna Nr 46, mieszkania 4.
—1262—3—3

Rs. 15,000

do ulokowania na DOM. Jest do odstąpienia summa rs. 11,000 na Dobra w Łęczyckim i summy rs. 3,600. Wiadomość u **H. Olszewiec**, ulica Długa Nr 14.
—1548—3—3

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 21 Lutego (5) Marca r. b., o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja głośna in plus na trzyletnie to jest: 1874, 1875 i 1876 do 1 (13) Stycznia 1877 roku, wydzierżawienie miejsca pod altanę do sprzedaży wody sodowej mleka, pieczywa i owoców, w parku Aleksandrowskim na Pradze, od summy dzierżawnej po rubli pięćdziesiąt sześć kopiejek dwadzieścia pięć rocznie, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, zgłoszą się w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, wraz z kwitem Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże wadjum w ilości rs. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych. 2—3 — 1607 —

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 18 Lutego (2 Marca) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w Magistracie licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na dwuletnie t. j. od d. 20 Marca (1 Kwietnia) r. b., do tegoż dnia i miesiąca 1876 r., wydzierżawienie od rsr. 450, wyraźnie (czterysta pięćdziesiąt) posessji Nr 1664, przy ulicy Mokotowskiej w Warszawie.

Interesowani złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, bez skrobań i poprawek, na stemplu kop. 70, podług wzoru niżej zamieszczonego. Warunki przejrzane być mogą w Magistracie w godzinach biurowych.

Wzòr do Deklaracji.

Wkutek ogłoszenia z dnia . . . deklaruję zadzierżawić possesję Nr 1664 w Warszawie, przy ulicy Mokotowskiej, na lat dwa, to jest od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b., do tegoż dnia i miesiąca 1876 r., ofiarując za dzierżawę rocznie N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum rs. 45, i na koszta ogłoszenia rs. 15 załączam. Stałe moje zamieszkanie w N. N., pisałem d. . . mca . . . 187 roku. (Podpisać wyraźnie Imię i Nazwisko). 2—3 — 1608 —

Papierosy „ORIENTAL"

Fabryka A. F. Müllera z Petersburga nadsyła do swego Składu głównego na Królestwo Polskie, 2 nowe gatunki papierosów wyborowych.

1 gatunek „Oriental" bez mundsztuków z cygarniczkami.

2-gi gatunek „Dubek superior" z mundsztukami, wszystkie pakowane po 100 i 25, w cenie rs. 1 za 100 sztuk. J. ROSENBLUN 4—8 — 1132 —

JOANNA BERGERS,

Sukcessorka P. Fanny Bonnet



Krak.-Przedm., Nr 53, dom Fryzjera Pohoreckiego.

Ma zaszczyt zawiadomić liczną swoją klientelę, iż otrzymała świeżo znaczny wybór **Gorsetów** (w nowych fasonach), oraz **Spodnic** płóciennych, **Turniur, Krynolin, Pończoch i Podwiązek** Paryzkich.



1—12 — 1789 —

Wyprzedaż po cenie kosztu!

Ponieważ w krótkim czasie Handel **HERBATY** firmy Braci Olszańskich ma przejść na własność innych osób, — więc do tego czasu Herbata znajdująca się w tym handlu na Długiej ulicy wprost hotelu Niemieckiego Nr 32 (Potkańskie), będzie sprzedawaną o 20 i 15 procent taniej w stosunku do cen nominalnych. Także jest do odstąpienia **SKLEP** z całym urządzeniem, a w razie potrzeby Sklep i wszelkie urządzenia sklepowe mogą być nabyte osobno. Szafy, bufet, kantour, lampy, wagi i t. d., dałyby się użyć do najwięcej eleganckiej cukierni, magazynu damskich strojów i innym w tym rodzaju handlom. — 1,250— 4—8

Przy rogu ulicy Wareckiej i placu, Nr 16 nowy Naprzeciw Szpitala Dzieciątka Jezus.



MAGAZYN MEBLI



JÓZEFA OLSZTYŃSKIEGO i SYNA,

zaopatrzony jest w znaczny dobór **MEBLI** najświeższych fasonów, dokładnej roboty, palisandrowych, mahoniowych, orzechowych, jesionowych i pod orzech, a mianowicie w **Garnitury, Stoły, Stoliki** do kart, **Konsole, Szafy i Szafki** mniejsze, **Komody, Łóżka, Toalety, Stoliki** do robót damskich, **Biórka** damskie i męzkie, **Serwantki, Biblioteczki, Umywalnie, Szafeczki** do łóżek, **Stoliki** pod samowar z marmurowemi blatami i inne rozmaite, **Kredensa. Stoły** obiadowe, **Krzesła** wyplatane, **Szeslągi, Sofy, Kozetki, Fotele, Napoleonki** i t. p. Meble, które sprzedaje po cenach umiarkowanych. Także **Garnitury rypsem kryte, są do sprzedania.**

1—12 1827 —

ROB BOYVEAU LAFECTEUR

Doktora Giraudeau de St. Gervais.

Syrop przeczyszczający krew, w składzie którego wchodzą substancje roślinne.

Używa się według przepisu lekarzy przeciw chorobom z nieczystości krwi i niedokrwistości pochodzących.

Dostać można w Warszawie, w Składach Materjałów Aptecznych: PP. Galle, Spiessa i Mrozowskiego; w Kijowie w Składzie materjałów aptecznych Braci Marcińczyk; w Wilnie w Aptece P. Chróścickiego i w Składzie Pana Grużewskiego; w Poznaniu w Aptece Dra Mankewicza; we Lwowie w aptece Pana Mikolasch; w Krakowie w aptece Dra Tramzyńskiego; w Brodach w Aptece Dra Franzos. 11 22 — 10610 —

Wyprzedaż zupełna niżej kosztu.

Z powodu zmiany lokalu, oraz nowego kierunku działalności, jakie **Spółka Połączonej pracy kobiet**, od Sgo Jana rozpocząć zamierza, wszystkie obecnie znajdujące się wyroby i towary w Bazarze Ski, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 28, poczynając od 10 lutego, sprzedawane będą niżej kosztu, a mianowicie: Bielizna męzka i damska, Kołnierzyki męzkie w znacznym wyborze, Kołnierzyki damskie, ubrania dziecinne i wyprawki, Rękawiczki, Krawaty, Pończochy, Skarpetki, Chustki do nosa i t. p., a to tylko w ciągu bieżącego miesiąca. Odrobienie sumienne i dokładne, materjały wyborowe, powinny zachęcić do korzystania z tej sposobności, gdyż takowa rzadko wydarzyć się może. 3—4 —1561—

Bazar Stowarzyszenia MERKURY,

róg Bielańskiej i Tłomackiego Nr 599 a, b.

Sprzedaje złożone przedmioty, jako to: Ubiory męzkie, kobiece i dziecinne, bieliznę stołową, wyroby srebrne i złote, galanteryje, szkło i porcelanę, lampy stojące i wiszące, zegary, książki i nuty, meble, obrazy olejne i sztychy, sprzęty różne między temi wanna miedziana oraz drobne rzeczy kuchenne, kasa żelazna ogniotrwała, zupełnie nowa, za rubli sr. 110 (kosztowała 180 r.).

Przyjmuje w komis do sprzedaży różne przedmioty, za nader umiarkowaną opłatę. —10,675— —21—0

W Składzie wyrobów Tabacznych

Wilhelma WARD,

przy ulicy Rymarskiej Nr 737/8/5, przyjmują się obstalunki na Drzewo i Węgle ze Składu

A. F. Łapińskiego.

Także nadeszły przyrządy zabezpieczające **cylindry Lamp od pęknięcia.** Agentura Kuchenek naftowych **Schwassmana** w Hamburgu. 3—3 914—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

FUTRO

Niedźwiedzie Sybirskie okazałe, czarne, takimże suknem kryte, w bardzo dobrym stanie, mało używane, oraz **Suknia** sultanowa, biała, koronkami przybrana w jednym z pierwszych magazynów tutejszych nabyta, za mniej niż połowę ceny,—każdodziennie od godziny 10 rano do 6 wiecz. Ulica Grzybowska i róg Żelaznej-Bramy Nr 980 (nowy 1), mieszkania Nr 20, drugie drzwi z bramy. —1883—1—3

KOSZULE

męzkie z cienkiemi webowemi gorsami, bardzo trwale i starannie uszyte, po rs. 1 kop. 80. **KALESONY** z trwałego angielskiego rypsu po rs. 1 kop. 5, **Kołnierzyki, Mankiety, Krawaty** w najnowszych fasonach, poleca:

SKŁAD PŁÓTNA i BIELIZNY

Józefa Nathanblut,

ulica Senatorska Nr 22, wprost kościoła Śgo Antoniego.—Przyjmują się obstalunki na Bieliznę i całe wyprawy. —1818—1—3

Bardzo korzystny interes dla Panów utrzymujących składy Wódek i Szynki!

DYSTYLARNIA

na Pradze przy ulicy Brukowej Nr 405, w zupełności urządzona, z wszelkiemi rekwizytami i dogodnościami, utrzymana w należytym porządku, może być wydzierżawioną z całem urządzeniem, albo też ktoby sobie życzył z PP. Szynkarzy lub Składników, w każdym razie może dystylować za bardzo małą cenę z dostawieniem i wszelką usługą, a za rzetelność i dobroć sam właściciel zaręcza. Wiadomość na miejscu. —1523—3—3

Ważna wiadomość!

Otrzymawszy wyłączną sprzedaż

Piwa Pilzeńskiego,

na Cesarstwo Rossyjskie i Królestwo Polskie, zawiadamiam Szanowną Publiczność, a szczególniej PP. Kupców i Restauratorów, że w dniu 27 Stycznia r. b., otworzyłem sprzedaż tegoż Piwa, tak na antałki jak i butelki, przy rogu ulic Senatorskiej i Miodowej, w składzie drożdży prassowanych w domu W-go Bujno, pod Nrem 497c, na 1-m piętrze. O dobroci tego Piwa, Szanowna Publiczność, po przekonaniu się, zdanie objawi. Cena butelki, dla biorących niemniej jak 10 butelek, kop. 12½ i za butelkę kop. 5, które się zwraca przy oddaniu butelki.

LUDWIK LIEBERT.

—1172—5—12

Jest w Wilnie przy Aleksandryjskim bulwarze dogodne miejsce do budowania kilku

Młynów wietrznych,

jak również gorzelni lub piwowarni. Ktoby życzył zbudować pomienione zakłady swoim kosztem, zechce poinformować się przy ul. Gnojnej Nr 11, mieszkania 11. 3—3—1257

PASTYLKI

ułatwiające trawienie

Z MLECZANU SODY I MAGNEZJI

P. BURIN de BUISSON.

Pastylki te przepisane są **w bólach żołądka, w trawieniach mozolnych, długich i bolesnych, w odbijaniach i kwasach, w odęciach żołądka.**

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa; w Wilnie w Aptece p. A. Chróścickiego; w Kijowie w Aptece p. Marcińczyka. —13,098—5—12

500 tuzinów ZAPAŁEK karbowanych pachnących **z drzewa cedrowego po 45 kop. za tuzin** nadeszło do Handlu **D. S. Dyżewskie go**, przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej, pod Nr 17, oraz **Zapałek** karbowanych szląskich w ozdobnych pudełkach z gumką, po cenie bardzo przystępnej, jak również i zapałek z fabryki Szotlanda niegorszych od zagranicznych a o wiele tańszych, bo pudełko zawierające sztuk 1000, kosztuje tylko 13 kopiejek. Także powziąść można wiadomość o sprzedaży domów. 6—6 — 1190 —

Ważna wiadomość!

Skład wyrobów z dystylarni pod firmą: **Karola Schnajder**, przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 30, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 1-ym b. m. ceny znacznie zniżone. —1495—5—3

1,000 rs. dla Emeryta

pobierającego znaczniejszą pensję, jest do wypożyczenia. Żądający raczy zostawić swój adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego, w kopercie oznaczonej literami A. K. —1831—1—1

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA

pp. Grimault et C-ie

Aptekarzy w Paryżu.

Używa się w **katarach, kaszlach, chrypce, kokluszu.**

Składy naszych produktów lekarskich powierzyliśmy pp. Mrozowskiemu, Gallemu i L. Spiessowi, w Warszawie; pp. Marcińczyk braciom, drogistom w Kijowie; i panu Chróścickiemu aptekarzowi w Wilnie. —13,097—5—12

We wszystkich Sklepach Stowarzyszenia

„Merkury"

znajdują się doskonałe

POWIDŁA,

zaś w Sklepach: przy ulicy Podwale i przy ulicy Marszałkowskiej,

Arak Zagraniczny

najlepszego gatunku. Każda butelka pieczętowana jest przez Zarząd Komory, w dowód, że Arak ten jest bez żadnej przymieszki. —11389—19—0

SANKI

Petersburgskie i Warszawskie, za bardzo przystępne ceny, od rs. 50. Kilka **Powozów** używanych, **Kareta** pocztowa za rs. 200, **Koczyk** za rs. 150, oraz innych około dziesięciu sztuk, odnowione i niejako to Karety, Faetony i Kocze, w fabryce Powozów Romanowskiego, Erywańska Nr 1066a. —1667—3—6

Są do sprzedania

SANKI

zupełnie nie używane. Ulica Marszałkowska Nr 54, u stróża Tadeusza. Także **Kareta** używana, zupełnie zdatna do jazdy, nowego fasonu. —1666—3—3

WYPRZEDAŻ ZUPEŁNA

Ubiorków dziecinnych

męzkich i żeńskich, Sukienek, Salopek, Okryć, Kaftaników, Czapeczek, Kapelusików, **Strojów, Kapeluszy, czepeczków dla osób starszych**, Stroików, Kwiatów, po cenie kosztu. Niecała Nr 6. 5—6 — 908 —

NAJTAŃSZY SÉR KOŁDYCZEWSKI,

jak

Szwajcarski świeży,

Funt po kop. 24,
10 funtów razem kop. 22,
na całe kręgi funt po kop. 20.

SKŁAD GŁÓWNY

BRACI WRÓBEL

Krak.-Przedmieście obok kościoła Śgo Krzyża —12,306—29—0

FASSY

od 200 do 800 garncy objętości, nowe lub używane, potrzebne są w Browarze Bojanczyka w Włocławku, ktoby z PP. Fabrykantów lub Bednarzy posiadał takowe, raczy zgłosić się piśmiennie do Włocławka. —1646—3—6

Jest do sprzedania

KROWA

młoda, na ocieleniu. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 32 u Stróża. —1645—2—3

W Drukarni Kurjera Warszawskiego, Plac Teatralny, Nr 473c (5 nowy.) Дозволено Цензурою.